

Sekretarze komitetów zakładowych PZPR u E. Gierka

I sekretarz KC PZPR Edward Gierk spotkał się wczoraj z I sekretarzami komitetów zakładowych partii największych przedsiębiorstw przemysłowych, budowlanych i transportowych. E. Gierk omówił główne zadania partii w dziedzinie społeczno-ekonomicznego rozwoju Polski, wynikające z postanowień I Krajowej Konferencji PZPR. Przedstawił też węzłowe problemy polityki na granicznej Polsce i międzynarodowej działalności PZPR.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch i członek Sekretariatu, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Zdzisław Żandarowski. (PAP)

Ważny każdy dzień

Wielkopolskie załogi nie zwalniają tempa produkcji na rynek

Jeszcze tylko 30 dni roboczych pozostało do końca roku. Jak już wiadomo, rok 1973 zaliczyć będzie można do udanych pod względem realizacji zadań gospodarczych. Publikowaliśmy meldunki z kilku zakładów, produkujących już na konto roku następnego. Obecnie zwróciliśmy się do tych wielkopolskich zakładów, których zadaniem jest zaopatrzenie ludności, z pytaniem: jak realizujecie dostawę rynkowe?

Kaliska Fabryka Pluszu „Rutonot”, dyrektor Jerzy Pilecki: W bieżącym roku dwukrotnie podwyższaliśmy plan. Pierwsza wersja — 1 242 mln zł została w sumie podwyższona do 1 330 mln. Do tego dodajemy jeszcze dodatkową produkcję na konto „banku 30 miliardów”, wartości 20 miliardów.

nów. W sumie więc dostarczymy na rynek poszukiwanych futerek tkanych i dzianych za 108 milionów więcej, niż zakładaliśmy w pierwszej wersji planu rocznego.

Wielkopolsko - Lubuskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana”, dyrektor handlowy — Stanisław Łuczak: Praca w naszych zakładach przebiega rytmicznie. Plan sprzedaży za dwie dekady listopada wykonaliśmy z ponad 2-procentową nadwyżką. Przewidujemy, że plan roczny w naszym przedsiębiorstwie wykonany zostanie w 103 procentach. Znaczący to, że licząc od dnia dzisiejszego, dostarczymy dodatkowo na rynek 40 ton wyrobów czekoladowych i 105 ton wyrobów czekoladowanych.

Fabryka Kosmetyków „Polena-Lechia”, dyrektor handlowy — Henryk Mieloch: Nie mamy obaw o wykonanie planu rocznego. Pracujemy na kon-

kretnie zamówienia handlu i właściwie wszystkie je realizujemy. Z wyjątkiem mydeł toaletowych, na które ostatnio popyt tak bardzo wzrósł, że co prawda w niewielkim stopniu, ale nie potrafiliśmy go zaapokoić.

Spółdzielnia Pracy „Modelana” z Kalisza: Założenia planu na bieżący rok ustalały produkcję na poziomie 107 milionów złotych — mówi prezes Jerzy Matuszewski. — Przewidujemy wykonanie produkcji wartości 113 mln zł, co pozwoli dodatkowo dostarczyć na rynek płaszczy męskich i chłopców za 6 mln złotych. Obecnie opracowujemy program intensyfikacji dostaw rynkowych na rok przyszły. We wstępnych założeniach planujemy zwiększyć produkcję w roku 1974 do 122 mln. (k)

P. Jaroszewicz przyjął I. Fazekasa

Prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj przebywającego w Polsce na obradach IX sesji polsko-rumuńskiej Rządowej Komisji Współpracy Gospodarczej wicepremiera rządu Socjalistycznej Republiki Rumunii — Ianosą Fazekasa.

Tematem rozmowy były zagadnienia związane z dalszym rozwojem polsko-rumuńskich stosunków gospodarczych, ze szczególnym uwzględnieniem problemów specjalizacji i kooperacji przemysłowej.

W spotkaniu uczestniczył wicepremier Józef Tejchma. (PAP)

Spotkanie w Moskwie

W związku z zakończeniem narady dyrektorów generalnych i redaktorów naczelnych agencji prasowych państw socjalistycznych w Moskwie, w gmachu RWPG zorganizowano spotkanie, w którym uczestniczyli szefowie agencji prasowych z Bułgarii, Czechosłowacji, DRW, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Związku Radzieckiego, przedstawiciele KC PZPR oraz dziennikarze radzieckiej prasy, radia i telewizji. (PAP)

W Atenach obowiązuje nadal godzina policyjna

Jak wynika z doniesień agencji zachodnich, w czwartek w stolicy Grecji ponownie spokój. Oddziały wojskowe i czolgi, które strzegły urzędów państwowych w Atenach i kontrolowały ulice miasta, zostały wycofane i zastąpione przez oddziały policji.

W mieście obowiązuje jednak w dalszym ciągu godzina policyjna od 22 do 5 rano, a w całym kraju — zarządzenie o stanie wojennym, wprowadzone przez reżim grecki w związku z demonstracjami studentów.

Służba bezpieczeństwa aresztowała wielu działaczy politycznych, w większości komunistów i przedstawicieli innych ugrupowań lewicowych. Jakkolwiek oficjalnie zakomunikowano o 250 aresztowaniach, liczba przetrzymywanych przez policję osób, jest znacznie wyższa. Wśród aresztowanych znajdują się także przywódcy partii konserwatywnych — Pa-

Wystawa projektów mebli



Wczoraj w hali 21 MTP w Poznaniu otwarto interesującą wystawę mebli, które są plonem Ogólnopolskiego Konkursu Meblarskiego organizowanego przez Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego i Oddział Poznański Związku Polskich Artystów Plastyków. Na wystawie zaprezentowano 26 prac nagrodzonych lub wyróżnionych w konkursie i wytypowanych do zakupu przez przemysł meblarski. 22 bm. jury rozdzieliło specjalne nagrody tym projektantom, których propozycje najciekawiej wypadły na etapie modeli w skali 1:1. Otrzymali je: Teresa Kruśewska (Warszawa) oraz projektanci poznańscy: Czesław Kowalski i Leonard Kuczmą. To, które z prezentowanych projektów znajdują się na rynku, uzależnione jest od opinii zwiedzających i ewentualnego zainteresowania handlowców. Wystawa czynna będzie do 29 bm. w godz. 11-18.

Na zdjęciu: jeden z nagrodzonych kompletów mebli według projektu arch. Czesława Kowalskiego i mgr. Bogumiły Michalowskiej-Kowalskiej. (map)

Fot. — H. Kamza

Z Bliskiego Wschodu

Sprzeczne zdania o wynikach umów obydwu stron

Wojskowi przedstawiciele Egiptu i Izraela, gen. Mohamed Gamazi i gen. Aaron Jariv spotkali się wczoraj w namiocie wojsk ONZ na 101 kilometrze szosy Kair — Suze i omawiali przez 2 godziny sprawę ewakuacji oddziałów izraelskich na pozycje z 22 października i oddzielenia wojsk obu stron na całym froncie egipsko-izraelskim.

Rozmowy, które toczyły się w obecności dowódcy doradczym sił zbrojnych ONZ gen. Ensio Siilasvuo, będą kontynuowane dzisiaj.

Ponieważ od czwartku rozmowy egipsko-izraelskie toczą się codziennie, a wczoraj rzecznik ONZ oświadczył, że na spotkaniu 23 bm. wyjaśniono pewne kwestie szczegółowe i obie strony przejawiały „konstruktynne podejście” część obserwatorów zastanawia się, czy nie poczyniono jakiegoś postę-

pu. Jednak z doniesień prasy kairskiej wynika, że przynajmniej w czwartek nie osiągnięto żadnych konkretnych rezultatów.

Izraelski minister spraw zagranicznych Aba Eban powrócił do Tel Awiwu z USA, gdzie przeprowadził rozmowy m. in. z sekretarzem stanu Henry Kissingerem. Na konferencji prasowej przed odlotem z Nowego Jorku minister pominął milczeniem sprawę powrotu na linię z 22 października, natomiast ponowił propozycję, aby wojska egipskie i izraelskie wycofały się na linię sprzed wybuchu październikowych działań wojennych.

Tymczasem do Algieru przybyli wczoraj ministrowie spraw zagranicznych państw arabskich, którzy dziś rozpoczną dwudniowe obrady przygotowawcze przed zapowiadzaną na poniedziałek konferencją przywódców świata arabskiego. Uczestnicy spotkania na szczycie mają uzgodnić strategię polityczną, gospodarczą i wojskową wobec nowej sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że szczyt arabski zbiera się w chwili, gdy tzw. broń naftowa, zastosowana wobec państw zachodnich sympatyzujących z Izraelem, dowiodła już swej skuteczności. Jak napisał komentator Agencji Associated Press, „Arabowie potarli lampę Aladyna i ku zdziwieniu reszty świata dała im ona siłę większą, niż najpotężniejsza broń”.

PAP

CO O TYM SĄDZICIE

U progu jesieni życia

Przejdzie na emeryturę — dla wszystkich, nawet tych, którzy twierdzą, że czekali na ten moment z utęsknieniem, — jest dużym przeżyciem. W codziennosci, wypełnionej obowiązkami służbowymi, nagle następuje raptowna zmiana. Dni stają się puste.

Może mniej boleśnie odczuwają to kobiety. Łatwiej bowiem potrafią wypełnić sobie czas, do tej pory przeznaczany na pracę zawodową, zajęciami domowymi i sprawowaniem opieki nad wnukami. Nie zawsze zresztą podejmują się wychowywania wnuków z własnej woli, lecz zmusza ich do tego konieczność. Dotkliwsza jest ta zmiana zapewne dla mężczyzn, zwłaszcza tych, którym dopisuje zdrowie. Emerytura jednak, kiedy nadejdzie, odpowie im wiek, przesunąć się nie da.

Natomiast trzeba i można przecież unikać traktowania ludzi, którzy zbliżają się do wieku emerytalnego jak „złotokopie”. A takie przypadki się zdarzają, chociaż nie stanowią reguły. To prawda, że w wieku starszym wydajność może (ale nie musi) być mniejsza, tak jak zmniejszają się predyspozycje do wykonywania niektórych zajęć lub czynności.

Często z tych właśnie powodów, ale nierzadko też na zasadzie: stary — więc źle pracujący, przesuwają się go na inne stanowisko na ogół na podrzędniejsze. I nie w tym rzecz, że tak się dzieje bo w większości przypadków racja jest po stronie tych, którzy podejmują takie decyzje. Niewielu bowiem pracowników — na krótko przed emeryturą — może pełnić odpowiedzialne stanowisko wymagające dobrego zdrowia i pełnego zaangażowania w sprawy zawodowe. Rzecz w tym, aby ograniczenie zakresu zajęć służbowych ludzi starszych odbywało się przy zachowaniu należytych form. Tylko takie postępowanie nie wywoła rozgoryczenia niechęci do środowiska, w którym przepracowało się wiele lat.

Niedawno opowiadano mi, jak pracownik, który 40 lat pracował w jednej instytucji, bez uprzedzenia otrzymał skierowanie na inne stanowisko, bardzo podrzędne. Możliwe, że w wieku lat 64 nie mógł dłużej wykonywać swojej dotychczasowej pracy, ale czy nie można było do tej konieczności psychicznie go przygotować? I czy konieczność trzeba go było przesunąć na najniższy stopień w hierarchii służbowej?

Przykład skrajny? No pewno, bo przecież w większości zakładów i instytucji sprawy te nie przebiegają tak właśnie. Przeciwnie. Starszym, doświadczonym pracownikom oddaje się należny im szacunek, a jeśli zachodzi konieczność — w interesie zakładu i dla ich dobra — zmiany na stanowiskach nie następuje niespodziewanie bez uprzedzenia. Zazwyczaj bowiem stosowane są takie formy, które nie wywołują uczucia goryczy, lub co gorsza — kompleksu absolutnej nieprzydatności.

Chodzi bowiem o to, aby ludzie w wieku przedemerytalnym do końca, bez względu na wykonywane czynności, czuli swoją przydatność.

Jest jeszcze inny aspekt tej sprawy, drażliwej, bo dotyczy ludzi, którzy nie zawsze przedsięwzięcia podejmowane w ich własnym interesie przyjmują za dobrą monetę. Po prostu nie chcą pogodzić się z rzeczywistością, przykra, ale niestety, nieunikniona.

Sądzę, że rezygnacja ze zbyt uciążliwych zajęć, którym odczuć już trudno, powinna być proponowana przez samych zainteresowanych. Każdy dorosły człowiek zna swoje możliwości i wie, na co go stać, tym większe pod tym względem rozróżnienie powinni mieć ludzie starsi, posiadający długoletnie życiowe doświadczenie. Zdaje sobie sprawę, z tego, że taka „kapitulacja” nie jest łatwa; a jednak jest mniej bolesna od choćby najbardziej delikatnej w formie, lecz wymuszonej rezygnacji. Zmniejszenie funkcji nie musi się przecież równać bierności wobec spraw zawodowych, nie musi umniejszać wartości ludzi zmieniających funkcje.

Okres, w którym kończy się najważniejszy rozdział w życiu człowieka może też dawać wcale niemałe satysfakcje pod warunkiem jednak rozsądnego dostosowania zamiarów do sił. A nie odwrotnie.

ANNA SIEKIEŃSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Ustalenie planów pracy dla komisji sejmowych

Wczoraj odbyło się spotkanie Prezydium Sejmu z prezydiami komisji sejmowych i sekretarzami Wojewódzkich Zespołów Poselskich poświęcone omówieniu planów pracy komisji do końca lipca 1974 r.

W dyskusji udział wzięli po słowie: Jerzy Starościcki, Henryk Skrobisz, Tadeusz Rudolf, Barbara Koziej-Zukowa, Jerzy Bafia, Anna Kochanowska, Henryk Rafalski, Bolesław Strużek, Paweł Dąbek.

W toku obrad omówiono do robek Sejmu i jego komisji w bieżącej kadencji oraz opracowane przez komisje wstępne plany pracy.

Obrady podsumował przewodniczący spotkania marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa.

Utworzenie rządu regionalnego w Ulsterze

W Ulsterze zostanie utworzony 11-osobowy rząd regionalny z reprezentacją trzech głównych partii politycznych, mających frakcje w powołanym w czerwcu br. 78-osobowym Zgromadzeniu Północno-irlandzkim. Przetargi na temat kształtu, kompetencji i podziału tek w nowym organie wykonawczym trwały wiele miesięcy. W rezultacie, pod naciskiem brytyjskiego ministra d. s. Irlandii Północnej, Williama Whitelawa, osiągnięto kompromis, którego wynikiem jest przydział 6 miejsc w nowym rządzie dla Partii Unionistów, reprezentującej większość protestancką, 4 — dla Socjaldemokratycznej Partii Pracy (SDLP), reprezentującej mniejszość katolicką i 1 — dla bezwyznaniowej Partii Sojuszu Szefem nowego rządu zostanie przywódca Partii Unionistów, były premier Ulsteru — Brian Faulkner. Jego zastępcą zaś przywódcą partii SDLP — Gerry Fitt. (PAP)

Powodzenie „Marcinka” w Opolu

W Opolu odbywa się finałowy przegląd VI Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów Lalek, Bierz w nim udział poznański zespół Państwowego Teatru Lalki i Aktora „Marcinek” oraz teatr z Opoli, Szczecina, Torunia, Słupska, Białegostoku, Lublina i Rzeszowa.

Impreza ta wywołała wyjątkowe zainteresowanie w całym świecie, czego dowodem jest przybycie na nią teoretyków i praktyków teatru nie tylko z krajów socjalistycznych, ale także m. in. z USA, Anglii, Szwecji, Danii i Włoch.

Wczoraj wystąpili artyści poznańskiego „Marcinka” prezentując XVIII-wieczny utwór Teofili i Karoliny Radziwiłł — „Julia i opatrzności boskiej dzieło”. Inscenizacja tego — typowego dla tzw. teatru dworskiego utworu spotkała się z wyjątkowo życzliwym przyjęciem festiwalowej publiczności.

Należy się spodziewać, że artyści z „Marcinka” będą poważnymi kandydatami do kilku indywidualnych nagród festiwalowych, a również jako całość — w moim przekonaniu — mają dotychczas tu w Opolu kontykandydatów jedynie w zespole lubelskiego Teatru Lalek.

Ogłoszenie werdyktu jury i wręczenie nagród nastąpi dzisiaj wieczorem.

RYSZARD STACHNIK

20 lat „Stomilowca”

Gazeta zakładowa Poznańskich Zakładów Opon Samochodowych „Stomil” — dwutygodnik „Stomilowiec” obchodzić będzie wkrótce 20-lecie istnienia. Jest on najstarszym pismem tego typu ukazującym się nieprzerwanie — po „Naszej Trybunie” HCP — wydawanym w Poznaniu i jedynym w resorcie chemii w Wielkopolsce.

„Stomilowiec” powstał z inicjatywy grupy pracowników

Telefony

Czarnym piątkiem na drogach naszym można dzień wczoraj.

● W Dębogórze (pow. Poznań) prowadzący motocykl T. K. przewrócił się i zmarł przed przybyciem lekarza. Przyczyną tragedii wyjaśni sekcja zwłok.

● Na trasie Siedlec — Reklina (pow. Wolsztyn) rowerzysta, zmieniając kierunek jazdy, zjechał drogę „Fiatow”. Potrąconego P. M., który doznał złamania nogi, przewieziono do szpitala.

● Kierowca nie zidentyfikowanej ciężarówki potrącił w Ostrowie przy ul. Raszkowskiej rowerzystę T. K. Sprawca zbiegł z miejsca wypadku.

● W Bończy (pow. Czarnków) samochód osobowy „Austin Mini 1000” najeżdżał idącą lewą stroną szosy nieletnią K. G. Doznała ona ciężkich obrażeń ciała.

● Przy ul. Grochowej Łaki w Poznaniu, nieletni M. M., przebiegając przez jezdnię, został potrącony przez „Moskwicę” i ze złamaniem lewej nogi przewieziony został do Szpitala im. F. Raszei.

● Dwie godziny trwała akcja gaszenia w Obreźnie (pow. Turku), gdzie spłonęły 3 stodoły i obora. Gaszenie utrudniał silny wiatr i zwarta zabudowa obectwa. (ask)

LOGODA

Zachmurzenie zmienne i miejsca mi przelotne opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 1 stopnia na północnym wschodzie do 5 na zachodzie i południowym zachodzie. Wiatry dość silne z kierunków północno-zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

Celem - dynamiczny rozwój współpracy w różnych dziedzinach

Skrót treści układu wieloletniego między Polską a Unią Gospodarczą Belgijsko-Luksemburską

W dniu 22 listopada 1973 r. rząd Polskiej Rzeczywoli Ludowej i rząd Królestwa Belgii i państwa Luksemburg, zawarli w Brukseli układ wieloletni, który stwierdza m. in.: Umawiające się strony będą kontynuować wysiłki zmierzające do stwarzania korzystnych warunków dla dynamicznego i harmonijnego rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowej i technicznej i wszystkie potrzebne w tym względzie działania będą podejmować w duchu najbardziej liberalnym, zgodnie z ich zobowiązaniami międzynarodowymi.

Potwierdzają swoje zainteresowanie ułatwianiem przedsięwzięciom i organizacjom swo-

ich krajów jak najszerzego wykorzystywania możliwości w ramach wszelkich wieloletnich planów lub projektów istniejących w ich krajach.

Umawiające się strony określiły dziedzinę, w których uznają, że rozszerzenie współpracy jest pożądane. Szczególną wagą będzie zwrócona na przemysł, komunikację, budownictwo i rolnictwo.

Będą popierać inicjatywy współpracy, wykorzystując wzajemne możliwości w zakresie koprodukcji oraz techniki badań i dostępu do rynku: w związku z tym umawiające się strony będą popierać, w celu utrwalenia stałych więzów współpracy, zawieranie wieloletnich porozumień, zwłaszcza w dziedzinie produkcji, technologii oraz prac badawczych. Popierać będą również rozwój kontaktów między przedsię-

wzięciami i instytucjami swoich krajów.

Celem zapewnienia wymaganych warunków dla realizacji poczyniła kooperacyjnych, umawiające się strony będą przychylnie rozpatrywać stosowanie różnych form współpracy zarówno na terytoriach swoich krajów, jak i w krajach trzecich.

Umawiające się strony postanowiły, że dla zapewnienia realizacji przedsięwzięcia kooperacyjnych przynajmniej jedna z nich będzie najbardziej dogodnie traktowanie w ramach praw i przepisów obowiązujących w ich krajach, a także są świadome znaczenia, jakie dla realizacji przedsięwzięcia kooperacyjnych mają odpowiednie warunki finansowania.

Powołuje się komisję o charakterze rządowym, zwaną komisją mieszcząca do spraw współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowej i technicznej, której zadaniem jest czuwanie nad realizacją układu. Komisja zbierać się będzie przynajmniej raz w roku, na przemian w Warszawie i w Brukseli, w terminie ustalonym za obopólną zgodą.

Niniejszy układ zastępuje umowę o współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej między Polską a Unią Gospodarczą Belgijsko-Luksemburską, podpisaną w Brukseli w dniu 17 lutego 1965 roku. Układ jest zawarty na okres 10 lat i wchodzi w życie w dniu jego podpisania. (PAP)

Delegacja KC PZPR w WRL

Na zaproszenie Wydziału Propagandy i Agitacji KC WSPR, przebywała na Węgrzech delegacja Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR z zastępcą kierownika tego wydziału, W. Klimczakiem, Delegacja polska przeprowadziła rozmowy z KC WSPR i zapoznała się z problemami pracy ideologicznej partii węgierskiej. (PAP)

„Dni Walki z Gruźlicą”

Główne kierunki działania podczas tegorocznych „Dni Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc” przedstawił wczoraj na konferencji prasowej dyrektor Wojewódzkiej Przychodni Przeciwegrążliczej dr. Jerzy Marciniak oraz przedstawiciel Wojewódzkiego Społecznego Komitetu do Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc — Henryk Koniecki. Bogaty program „Dni” zapewniła popularyzacja zwłaszcza najistotniejszych problemów walki z chorobami układu oddechowego. „Dni” mają uświadamiać, że walka z gruźlicą i chorobami płuc jest sprawą całego społeczeństwa i wymaga zintegrowanych wysiłków całej służby zdrowia.

Zamierza się utworzyć w Poznaniu centralny ośrodek diagnostyki chorób płuc przy Wojewódzkiej Przychodni Przeciwegrążliczej. (jk)

Dla podniesienia rangi współzawodnictwa pracy

Jest rzeczą bezsporną, że współzawodnictwo pracy odegrało ogromną rolę w odbudowie powojennej i rozwoju gospodarczym kraju, zwłaszcza w dokonaniach ostatniego trylencia. Równocześnie jednak wiadomo, że współzawodnictwo przechodziło w swoich blisko 30-letnich dziejach różne koleje losu, w tym i okresy słabości, grożące sformalizowaniem tego ruchu, będącego z samej istoty ruchem społecznym.

Mimo tych usterek zachowało ono swoje podstawowe wartości wychowawcze jako czynnik pobudzania szlachetnych ambicji, kształtowania nawyków wydajnej i twórczej pracy, zespalandia kolektywów fabrycznych.

Dziś, gdy na te wartości stawiamy w nie mniejszym stopniu niż na materialne czynniki wzrostu społeczno-gospodarczego, współzawodnictwo pracy ma ogromne szanse, by stać się autentycznym ruchem społecznym, przynoszącym satysfakcję jego uczestnikom i pożytek gospodarce.

Stworzenie warunków do najlepszego wykorzystania tej szansy jest intencją zaawansowanych już prac nad projektem wspólnej uchwały Rady Ministrów, CRZZ i Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w sprawie dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy. (PAP)



Najistotniejsze sprawy przedmiotem przedwyborczego dialogu

Podobnie jak w całym kraju, w Poznaniu, miastach i wsiach Wielkopolski odbyły się wczoraj dalsze spotkania wyborców z kandydatami na radnych. Uplynęły one pod znakiem rzeczowych dyskusji nad społeczno-gospodarczym rozwojem stolicy województwa i jej dzielnic, powiatów i gmin. Charakterystyczne jest, że sprawy lokalne omawiano w kontekście zadań i potrzeb ogólnokrajowych.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyło się spotkanie z wyborcami kandydatów na radnych do rad narodowych miasta i dzielnicy Poznania w środowisku poznańskiej służby zdrowia. Rolę i zadania terenowych organów władzy państwowej i samorządowej mieszkańców omówił kandydat do Rady Narodowej Poznania prof. dr hab. Jan Hasik. Program ochrony zdrowia, a w tym kontekście zadania radnych ze środowiska lekarskiego, przedstawił kandydat do Rady Narodowej Poznania, dyrektor Szpitala Mijskiego im. Strusia, dr Stanisław Andrzejewski, zaś o problemach pracy pielęgniarek mówiła kandydatka na radną dzielnicy Stare Miasto, dyplomowana pielęgniarka Irena Orłowska.

Ożywiona dyskusja dotyczyła problemów tak istotnych dla całego społeczeństwa, jak ochrona zdrowia robotników (Akademia Medyczna prowadziła badania nad stanem zdrowotności środowiska pracowników wielkoprzemysłowych na przykładzie załogi HCP), sprawy rehabilitacji inwalidów oraz stanu zdrowia naszej młodzieży, z którym to problemem łączy się potrzeba rozwoju obiektów sportowych, zwłaszcza pływalni; szeroko omawiano problemy średniego szkolnictwa medycznego, które stoi przed poważnym zadaniem dostarczenia rozwijającej się służbie zdrowia wysoko kwalifikowanych kadr średniego personelu medycznego, wysuwano propozycje zmierzające do usprawnienia opieki nad ludźmi starszymi, samotnymi, którzy w okresie choroby wymagają stałej opieki pielęgniarskiej. Postulowano m. in. wyodrębnienie dla nich kilku łóżek w Domach Pomocy Społecznej.

Spośród spraw ogólniejszych, wykraczających poza teren działania białej służby, z największą reakcją spotkały się postulaty dotyczące podniesienia stanu sanitarnego i estetycznego naszego miasta i otaczających je miejsc rekreacji i wypoczynku.

O planach inwestycyjnych, dotyczących zwłaszcza szkolnictwa medycznego, poinformował zebranych przedstawiciel Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego, Bolesław Matczak.

PODCZAS spotkania w Technikum Geodezyjno-Drogowym na Grunwaldzie w Poznaniu wyborcy poruszyli wiele istotnych spraw dla lepszego funkcjonowania organizmu miejskiego. Postulowali oni m. in.

szybsze ukończenie remontów domów na osiedlu im. K. Świerczewskiego i usprawnienie komunikacji. Mówiono również o dokonaniu wreszcie zagospodarowania terenu na przedłużeniu ul. Ryckiej (wzdłuż szkoły specjalnej). W tym roku wprawdzie rozpoczęto jego porządkowanie, jednak robót tych nie zakończono.

Wyborcy podkreślali też dotychczasowe osiągnięcia dzielnicy, głównie jej rozbudowę. W związku jednak z jej dalszym rozwojem większą uwagę należy zwracać na ochronę środowiska.

Postanowienia I Krajowej Konferencji PZPR przedstawił zebrany Romuald Szpinger, kandydat na radnego do DRN Grunwald, I sekretarz KD PZPR tej dzielnicy. Omówił on także perspektywę społeczno-gospodarczego rozwoju Grunwaldu m. in. przez budowę kolejnych osiedli mieszkaniowych oraz rozbudowę przemysłu.

Podczas spotkania głos zabierali także kandydujący do Rady Narodowej Poznania: Kazimierz Zbucki, przewodniczący DK FJN, z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, Władysław Napierała, z Rozgłośni Polskiego Radia i Roman Lewandowski z Akademii Rolniczej oraz kandydaci na radnych do DRN m. in. Emilia Klepińska z Dzielnicy Zarządu Służby Zdrowia i Opieki Społecznej. Kandydaci mówili o najpilniejszych potrzebach miasta i dzielnicy, którymi, jeśli zostaną wybrani do rad narodowych, zajmą się w pierwszej kolejności. (a)

SPRAWOM ROZWOJU miasta Wągrowca poświęcone było wczorajsze spotkanie kandydatów do Miejskiej Rady Narodowej z wyborcami V obwodu. Najważniejszym problemem była sprawa zwiększenia na miejscu liczby miejsc pracy. Ponad 1200 osób dojeżdża bowiem do innych miejscowości. Problem ten będzie rozwiązany — jak się zapowiada — w najbliższej kadencji rad narodowych. W przyszłym roku — jak przedstawili to: sekretarz KM PZPR — Ludwik Szwermer i sekretarz Prezydium MRN — Janusz Muszyński — rozpocznie się budowa nowego Zakładu Elementów Okuń Alu miniowych — jednego tego typu w kraju. W początkowej fazie znajdzie w nim zatrudnienie 800 osób, a docelowo 1200. Rozbudowa zakładów „ZREMB”, oddziału „H. Cegielni” i zakładów meblowych pozwoli na zatrudnienie dalszej liczby mieszkańców Wągrowca. Przystanie istnieć zmora dojazdów.

Znacznie poprawia się też warunki bytowe w mieście. Budowa oczyszczalni ścieków, kanalizacji, modernizacja szpitala, rozbudowa terenów rekreacyjnych nad jeziorem Duroskim, urządzenie placów sportowych — to jeszcze niepełny rejestr zamierzeń przewidzianych na najbliższe lata. Przewidywane nowe osiedle o 480 mieszkaniach nie rozwiaże wprawdzie problemu mieszkaniowego, ale znacznie poprawi obecną sytuację.

W dyskusji zwracano uwagę na potrzebę prowadzenia właściwej polityki zatrudnienia, przygotowania młodych kadr dla nowo powstających zakładów, rozbudowy sieci punktów usługowo-handlowych oraz na konieczność jak najszybszego włączenia się mieszkańców do czynów społecznych, którymi można załatwić wiele spraw w mieście. (jk)

„Polmot” zapowiada usprawnienie sprzedaży samochodów

Od 26 bm. obowiązywać będą nowe zasady sprzedaży samochodów „Fiat 125 p” w tzw. eksporcie wewnętrznym, tj. nabywanych za dewizy.

Osobom, które wpłaciły pełną kwotę na ten samochód lub wpłaci do końca grudnia br.

(po obowiązującej od lipca cenie) oraz dokonają odbioru również do końca roku, przysługując będzie bonifikata w wysokości 110 dolarów, wypłaconych w bonach Banku PeKaO. Decyzja ta została podyktowana tym, że przedsięwzięcie to nie dysponuje odpowiednimi warunkami do przechowywania wozów.

Wpłaty na samochody „Fiat 127 p” przyjmowane będą, jak się przewiduje, w końcu marca przyszłego roku, z terminem odbioru nie wcześniej niż 12 półrocze 1974 r. Amatorzy „Fiat 132 p” mogą składać zamówienia bez ograniczeń, ale jedynie na model z silnikiem „1800”.

W 1974 r. przewiduje się import następujących samochodów: 7500 marki „Dacia”, 2000 „Wartburgów”, 3000 „Trabantów”, 3100 „Zaporożców” i 2000 „Wolg”.

PHZ „Polmot” podejmuje starania, aby zamówienia na samochody realizować w terminie 2—3 miesięcy. Dla usprawnienia sprzedaży rozszerzy liczbę punktów odbioru „Fiatów 125 p”. Dotychczas odbiór można było załatwić jedynie w Warszawie i Katowicach. Z dniem 24 bm. można odebrać samochód również w Zielonej Górze, Koszalinie, Toruniu, Kielcach, Łodzi, Gdańsku, Szczecinie, Krakowie, Białym Stoku, Wrocławiu, Rzeszowie, Olsztynie i Opolu. Ponadto drugi punkt odbioru powstanie w Katowicach. Bank PeKaO zamierza również rozszerzyć liczbę punktów przyjmowania wpłat, które będą w przyszłym roku czynne w ponad 80 miejscowościach, zamiast w 20. (PAP)

Dla mieszkańców Rataj

Basen kąpielowy, plażę trawistą, kawiarnię, kregielnię, wypożyczalnię sprzętu wodnego, warsztat szkutniczy i pawilon sanitarne otrzymają mieszkańcy poznańskiego osiedla — Rataje. Ośrodek wypoczynkowo-Przyrodniczy nad Wartą zaprojektowali, w czy nie społeczny — w ramach Międziesobowego Patronatu nad budownictwem — członkowie ZMS, pracownicy poznańskich biur projektowych.

Pierwszy etap prac zakończył się wczoraj, przekazaniem — w obecności sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Alfreda Kowalskiego — dokumentacji technicznej ośrodka. Jej wartość, wyniosła 1200 000 złotych i jest wkładem ZMS-owców w realizację hasła: „Budujemy drugą Polskę...” (ten)

Uwaga zakłady pracy i instytucje

RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Oddziały i Delegacje Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki przyjmują przedpłaty i zamówienia na prenumeratę „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” na rok 1974 do 25 bm.

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań, ul. G. J. waldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 61-959 Poznań. Redagujący: Małgorzata Fleisierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Polczyński (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redakcji naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekopiesów nie zamawianych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł). Użytkownicy za pośrednictwem blankietów PKO P. zedsbiorstwo Upowszechnienia Prasy Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Zmierzająca 9. 60-813 Poznań, na koniec PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. D-11

Spacer po deszczu



CAF - AP

Mandat zaufania i wielokrotnionych obowiązków

Trwająca kampania wyborcza do rad narodowych przebiega w jakżeś nowym warunkach wytworzonych w toku aktywnej realizacji uchwały VI Zjazdu partii, w klimacie stałego pogłębiania aktywności politycznej, zawodowej i społecznej ogółu mieszkańców naszego kraju. Treścią tej doniosłej i wielce znaczącej w umacnianiu socjalistycznej demokracji kampanii stała się ogólnonarodowa debata nad drogami i warunkami realizacji postanowień I Krajowej Konferencji PZPR, która określiła m. in. miejsce i zadania rad narodowych na współczesnym etapie naszego rozwoju.

Zaproponowane przez partię rozwiązania strukturalne w układzie terenowych organów władzy i administracji państwowej, zmierzające do poszerzenia wpływu społeczeństwa na tok spraw publicznych, poważnie zwiększyły m. in. odpowiedzialność w zakresie doboru ludzi do rad narodowych. Konferencja wyraziła i jednoznacznie stwierdziła bowiem iż do podstawowych zadań należy wszechstronne umacnianie autorytetu radnych oraz rangi ich mandatu. W „Deklaracji o roli i zadaniach rad narodowych w społeczno-politycznym systemie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” — podkreślono ponadto potrzeby ustawowego określenia norm postępowania, którymi kierować się powinny organa administracji państwowej, organizacje społeczne, kierownictwa przedsiębiorstw, instytucji i placówek w sto-

sunku do podejmowanych przez radnego działań i spraw.

Zakończył się już jeden z najważniejszych etapów kampanii wyborczej do rad narodowych — konsultacje kandydatów na radnych z wyborcami. W całym kraju odbyło się 32 tysiące zebrań i spotkań konsultacyjnych, w czasie których wypowiedziało się tysiące wyborców. Frekwencja i dyskusja na zebraniach dowiodła, iż społeczeństwo powszechnie aprobuje propozycje zawarte w referacie wygłoszonym przez Edwarda Gierka na I Krajowej Konferencji PZPR, zmierzające do umacniania przedstawicielskich organów rad i ich organów wykonawczych. Wyrażając poparcie dla kandydatur na radnych proponowanych przez komitety Frontu Jedności Narodu, obywatele kierują się przede wszystkim takimi kryteriami, jak: umiejętność i kwalifikacje zawodowe, zaangażowanie społeczne, opinia w środowisku, przykładowe wywiązywanie się z obowiązków, inicjatywa i konsekwencja w działaniu.

Wszędzie podkreśla się, że dla utrzymania wysokiej dynamiki społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, dla intensywniej realizacji postanowień I Krajowej Konferencji PZPR, podstawowe znaczenie będzie miało wprowadzenie do rad narodowych ludzi głęboko zaangażowanych w realizację programu wytworzonego przez VI Zjazd. Jednym zdaniem mandat radnego, mandat zaufania społecznego i wielokrotnionych obowiązków winien się znaleźć w rękach ludzi

aktywnych i ofiarnych, zdolnych i pomysłowych, chcących i umiejących pracować.

W dniu 9 grudnia do rad na rodowych wszystkich stopni w całym kraju wybraliśmy ponad 135 tysięcy radnych, którym społeczeństwo powierzyło mandat swego przedstawicielstwa na lata 1973—1977. Ludzie ci wypełniać będą konkretną treść i aktywnym działaniem przysiężenie radnego, które brzmi:

„Ślubuję uroczystie jako radny pracować dla dobra narodu polskiego i pogłębiać jego jedność, przyczyniać się do umacniania wsiel w państwie z ludem pracującym, troszczyć się o jego sprawy, nie szczędzić swoich sił dla wykonania zadań rady narodowej”.

Realizując to przysiężenie, działając oni będą w szczególności ważnym dla naszego kraju okresie. W ostatnich dwóch latach obecnej pięcioletki a więc w okresie posiadającym decydujące znaczenie dla pełnego urzeczywistnienia uchwały VI Zjazdu partii.

Konsekwentne dążenie do pogłębiania przedstawicielskiego charakteru rad, do umocnienia ich znaczenia, znajduje odbicie również w stałym poszerzaniu przedstawicielstwa w tych organach władzy ludowej — reprezentantów wszystkich środowisk i zawodów. Zgodnie z wprowadzoną reformą i zmianami strukturalnymi można będzie również bardziej dostosować liczbę mandatów do liczby wyborców. Stąd różnicowana liczba radnych w poszczególnych radach narodowych. Wystarczy powiedzieć, iż rady wojewódzkie liczyć będą od 120 do 160 radnych, a tylko niektóre posiadać będą więcej mandatów.

Zasada zgodnego i proporcjonalnego do liczby mieszkańców przedstawicielstwa poszczególnych środowisk zachowana została na wszystkich szczeblach rad narodowych. Stanowi to wyraz konsekwentnego pogłębiania przedstawicielskiego charakteru rad narodowych, których polityczne płaszczyznowe działania stanowiąć będzie program VI Zjazdu partii i postanowienia I Krajowej Konferencji PZPR. Te dokumenty przyjęte zostały bowiem za platformę wyborczą Frontu Jedności Narodu.

JERZY BIEROŃSKI

Jedną nogą na polu drugą — w fabryce

Często wstają o 6 rano, a wracają na wieś o 9 wieczorem. Na wsi patrzą na nich krzywo, zazdroszcząc im miejskich zarobków. W mieście mówią o nich, że pracują na motocykle, bo chleb i mięso mają za darmo. Nie pamięta się o kosztach takiej pracy: codziennym, nieludzkim wręcz zmęczeniu życiu w dojazdach. Chłopi-robotnicy — wciąż stanowią problem i zjawisko ekonomiczne, społeczne, socjalne, pozostające w samym centrum przemian socjalistycznego uprzemysłowienia i niezmienne mu towarzyszące.

Ostatnio kategoria chłopów-robotników stanowi przedmiot dociekań naukowych analiz i dyskusji, socjologicznych opracowań, skupiając też na sobie uwagę zarządzających gospodarką. Dzieje się tak z prostego powodu: jeśli obecnie intensyfikuje się gospodarkę, szuka możliwości podniesienia wydajności, to jasne jest, że na tych właśnie obszarach zatrudnienia kryją się olbrzymie rezerwy. Niewątpliwie jest także, że armia ludzi pracujących ponad siły, tracących dużą część dnia na dojazdy, nie jest zdolna ani do optymalnego wysiłku, ani tym bardziej do podnoszenia kwalifikacji, ani — ujmując rzecz szerzej — nie ma warunków ku temu, aby w pełni wykorzystać swe aspiracje i zdolności.

Wbrew początkowym przewidywaniom okazało się, że chłopci-robotnicy są kategorią trwałą, masową i ustabilizowaną na czas dłuższy. W latach sześćdziesiątych nastąpił jej wyraźny wzrost do 3 mln osób w 1970 roku, co stanowi 35 proc. czynnych zawodowo mieszkańców wsi, trzecią część zatrudnionych poza rolnictwem. Ich praca przynosi 25—28 proc. dochodu narodowego. Liczby te wskazują na zasięg problemu. Dlatego to podwójne zatrudnienie, traktowane uprzednio wyłącznie jako pochodna pierwszego okresu industrializacji utrzymuje się tak długo, w tak dużych rozmiarach, a nawet okresowo się nasila. Pierwsza zasadnicza przyczyna tkwi w charakterze naszego uprzemysłowienia, za którym daleko w tyle pozostaje budownictwo mieszkaniowe i które wciąż odbywa się czy to niedawna się odbywało, ekstensywnymi metodami. Wobec niezmierzającego szeregu prac i zapotrzebowania na niewykwalifikowaną siłę roboczą zdarza się, że z wielkiej budowy jedzie się na wieś, zarniając wszystkich chętnych do pracy nawet z odległości 60 km. Druga przyczyna tego ruchu wahadłowego między polem a fabryką wiąże się ze strukturą naszego rolnictwa o dużym procencie gospodarstw małych, często wieloosobowych, które nie są w stanie wyżywić całej chłopskiej rodziny. Problem ten ma więc swoje obiektywne, ekonomiczne uwarunkowania, a także subiektywne czynniki, jak chłopskie tradycje przywiązanie do ziemi i trzymanie się jej za wszelką cenę nie mają tu wielkiego znaczenia.

Wielu specjalistów podkreśla, że niezbyt precyzyjne statystyki i spisy nadmiernie rozszerzają grupę tej wiejsko-miejskiej ludności. Dokładniej szacując, liczba tych, którzy faktycznie dzielą swój czas między pracą w polu i w fabryce wynosi ok. 1,3 miliona samodzielnych gospodarzy tzw. głów rodzin. Reszta to młodzież mieszkająca na wsi w przejściowym etapie migracji do miasta oraz ludzie starsi: emeryci, renciści, na dożywocie, zabezpieczający sobie etatową pracę starości.

Niezależnie od wszelkich warunków oraz pewnych korzyści ekonomicznych czy socjalnych, w sumie — tak liczną kategorię chłopów-robotników określa się jako pewnego rodzaju chorobę społeczną; hamuje ona po prostu podwyżkę wydajności w przemyśle i rolnictwie.

Realizm wyklucza możliwość podjęcia jakichkolwiek szybkich kroków dla likwidacji problemu. Ocena się, że warunki ku temu powstaną dopiero w latach dziewięćdziesiątych, gdy zrównają się warunki życia w mieście i na wsi.

Jeśli idzie o środki doraźne, to Komitet Pracy i Płac zamierza uregulować formalnie sprawę zwalniania robotników z fabryk w okresie nasilenia prac polowych.

Najprawdopodobniej — badania Zakładu Polityki Rolnej WSNS też to potwierdzają — spora część chłopów-robotników przeniosłaby się już teraz do miasta, nie ma jednak ku temu warunków. Szereg ostatnich posunięć stwarza przesłanki do rozruszania tej sprawy: przejmowanie ziemi przez FRR na coraz szerszą skalę, bodźce dla gospodarstw wysokotowarowych i z drugiej strony — wysiłki dla budowania drugiej Polski wraz z całym rozmachem inwestycji mieszkaniowych.

BOGDAN PAPIERNIK

Mój znajomy N. jest prawdziwym intelektualistą. W czasie transmisji meczu z Anglią wybrał się na przechadzkę po parku, rozmyślając nad koncepcją uzdrowienia świata. Nie patrzył nawet na II program TV, gdzie akurat „leciała” jakaś kryminalna brechta, ponieważ prawdziwy intelektualista nie ma w ogóle telewizora.

Z wywiadu przeprowadzonego z naszym Najwybitniejszym Kompozytorem dowiedziałem się też, że Najwybitniejszy Kompozytor nie ma również w domu radia, więc nie może się wypowieć na temat muzyki emitowanej przez naszą radiofonie.

Dla prawdziwego intelektualisty mecz oraz wszelkie widowiska masowe jest rozrywką, niegodną umysłów wielkich i niezależnych. — Na mecz — powiada prawdziwy intelektualista — nie chadżam; on jest ponad tym, on musi w tym czasie rozmyślać i cierpieć za miliony.

Prawdziwy intelektualista nie czytuje również prasy codziennej, bo „szkoda na to czasu”, a „Przekrój” jest dla niego literaturą „wagonową”, strawką prostactwów i ludzi nieskomplikowanych. On przecież trzyma głowę wysoko, pod nim rozlewa się ocean przeciętności, schematu i nudy.

Prawdziwy intelektualista nienawidzi samochodu. Jest to dla niego pojazd poruszający nie wiadomo przez co, jadący nie wiadomo gdzie i nie wiadomo po co. Prawdziwy intelektualista nie zna oczywiście żadnych znaków drogowych ani zasad poruszania się pieszych i pojazdów po mieście. Dla tego może prawdziwy intelektualista, rozmyślając nad marnością tego świata, pcha się pod samochód, ignorując całkowicie czerwony sygnał na przejściu dla pieszych.

— Wszelkie zakazy krepiaństwa wolności człowieka — powiada prawdziwy intelektualista i wygraża przed szybką łaską.

Wczepki

Prawdziwy intelektualista

Ponieważ prawdziwy intelektualista nie czyta — jak to napisałem na początku — prasy codziennej, nie wie, co się dzieje na świecie, w kraju, w jego rodzinnym mieście, na sąsiedniej ulicy. Gdyby na przykład przeczytał, że ulica Próżowników jest rozkopana i zamknięta dla ruchu, nie upadłby wieczorem w wykop od kanalizacji. Gdyby na przykład przeczytał, że w przyszłym tygodniu będzie odciepy woda do jego domu, nabrałby jej do wanny. A tak musiałby chociaż nieumyty, nieogolony i niechlujny pomstując do datkowno na „stosunki” i wszystkich świętych.

Prawdziwy intelektualista czyta oczywiście dużo. Jest to jednak lektura zupełnie specyficzna i raczej nie związana z naszymi czasami. Książki dotyczące wojny, przeżyć więźniów itp. prawdziwy intelektualista uważa na ogół za zbyt „biologiczne” i niegodne sztuki przez duże „S”. Swoje poglądy na temat filmu „Ilubai” zaprezentował niedawno jeden z prawdziwych intelektualistów na lamach „Kultury”, oświadczając ni mniej ni więcej, że nie lubi, gdy konstruuje się maszynkę do wyciskania łez (za ewentualne pomylki w cytacji przepraszam).

Prawdziwy intelektualista w ogóle nie lubi zwykłych, ludzkich przeżyć, a więc miłości, łez i śmiechu. Diapazon jego uczuć sięga wyżej, znacznie wyżej: ożywia się dopiero przy tematach alkoholowych, rodu i jeniach iżni „rozumie” konstatatorów stara się uczuć w credo życiowe hippisów. Kiedy zapytałem raz praw-

dziwego intelektualistę, dla czego nie lubi książek, sztuk i filmów o zwykłych ludziach, odpowiedział mi po prostu, że jest to nudne.

Kilku takich prawdziwych intelektualistów może więc narobić szkód nieobliczalnych, odciągając widza od prawdziwej sztuki, bo zwykli ludzie są dla nich nudni. Prawdziwy intelektualista ubiera więc Pana Tadeusza w dzinsy a panią Dulską w spodnie z dzwonkami i uważa to za choler nie dobry pomysł. To, że nieraz po kilku przedstawieniach widowiska świeci pustkami, prawdziwy intelektualista uważa za dowód „małego wyrobienia widza” rozmyśla z kolei czy Tristana i Izoldę wsadzić na jacht motorowy lub łódź podwodną, a Fausta przekwalifikować na fizyka jądrowego. Rzecz jasna, za państwowe pieniądze.

Oczywiście, proszę mnie źle nie zrozumieć: nowatorstwo w sztuce, filmie, literaturze jest zawsze pożądane i nie w tym rzecz. Prawdziwy intelektualista jest jednak zaprogramowany na „nie” pod każdą względem i na totalną pogardę dla tych wszystkich, którzy ośmielają się mieć inne niż on zdanie na określony temat. Prawdziwy intelektualista nie liczy się poza tym z realiami ekonomicznymi. Z tym, w końcu, że właśnie gdyby nie ci zwykli ludzie, on, młodszy kaniec Parnasu, musiałby zejść szybko na ziemię i zająć się jakąś pracą. Mimo wszystko — z wyjątkiem.

WIKTOR KOŃCIEŃSKI

W banku ośmiu narodów

Stary moskiewski pałacyk przy ulicy Kuznieckiej Most. Maszynowe debowe drzwi. Nad wejściem miedziana tabliczka: „Międzynarodowy Bank Współpracy Gospodarczej”.

Przekraczając próg tego budynku — mówi mój rozmówca, doradca prezesa zarządu Banku B. Łukaszew — znajduję się pan na terytorium międzynarodowym, dającym podobne prawa i przywileje, jak terytorium ambasady.

Wchodzimy do ogromnej sali, w której stoi duży owalny stół. Na wprost wejścia flagi ośmiu państw socjalistycznych — udziałowców Banku: Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Mongolii, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Tutaj, w sali konferencyjnej, dwa razy w roku odbywają się posiedzenia rady — najwyższego organu Banku.

Mózg Banku stanowi kierownictwo operacyjne. Stukają tu bez przerwy automaty księgujące, maszyny obliczeniowe. Wykonują setki operacji — obliczeniowych, kredytowych, przelewowych. W ciągu roku „przerabia się” tutaj miliardy rubli transferowych.

W Banku otworzyło i prowadzi swoje konto osiem państw socjalistycznych. W zależności od tego, który z partnerów, komu i na jaką sumę dostarcza towarów czy środków, z rachunku jednego państwa przelewa się należności na rachunek innego.

W odróżnieniu od radzieckiego rubla, węgierskiego forintu czy polskiej złotówki, rubel transferowy nie istnieje w postaci banknotów czy monet. Jest to umowny środek płatniczy, za pomocą którego rozliczają się między sobą państwa — członkowie Banku. Posiada on paritet w złocie równy 0,987412 grama.

W jaki sposób odbywają się rozrachunki w rublach transferowych?

Rozliczeń dokonuje się w związku z eksportem towa-

walutowych systemów Zachodu.

Główna zasada Banku we wszystkich jego działaniach jest równoprawność — czy chodzi o skład pracowników, rozdział dochodów czy podejmowanie ważniejszych decyzji. W Radzie Banku każde państwo ma jeden głos — niezależnie od wielkości jego wkładów.

Część kapitału Banku wyraża się w walutach wymienialnych — dolarach, funtach szterlingach, frankach, markach zachodnoniemieckich. W tych walutach Bank przeprowadza niektóre operacje kredytowe i depozytowe.

Rozwój operacji w walutach wymienialnych nastąpił w wyniku stałe rozszerzających się kontaktów z największymi bankami zagranicznymi — mówi naczelnik kierownictwa Banku — K. Nazarkin. Przeszło trzyście finansowo-kredytowych przedsiębiorstw na świecie jest naszymi korespondentami. Bankierzy Zachodu stali się u nas częstymi gośćmi, roboczymi partnerami naszego Banku. Jest to jeszcze jedno potwierdzenie jego rosnącego autorytetu.

W ciągu 10 lat swej działalności Bank przeprowadził operacje na sumę 225 mld rubli transferowych. Bankom krajów RWPG udzielił około 22 mld rubli kredytu.

JURIJ AKIMOW

Korespondencja z Moskwy

rów czy usług przez jedno państwo do drugiego — mówi naczelnik oddziału kierownictwa operacyjnego, obywatel Czechosłowacji, Rostisław Pietrasz. Żadne państwo członkowskie nie może otrzymać rubli transferowych, dopóki nie sprzeda swych towarów. Międzynarodowa socjalistyczna waluta jest stała i stabilna. Wzajemne obroty, obliczane w rublach transferowych, są z góry zaplanowane. Już więc z góry wiadomo, ile i jakich towarów dostarcza sobie wzajemnie członkowie RWPG, w ciągu, powiedzmy, pięcioletni. Dlatego też na walucie tej nie ma wpływu zjawiska kryzysowe, charakterystyczne dla



PORTRETY UCZONYCH

Światło moim bogiem

Kto z nas choć raz jeden nie zadumał się nad sensem ludzkiego bytu, wpatrzonego w promienie zachodzącego słońca? Lubimy zachody. Nastrają jakoś lirycznie — ale dla prof. dr. hab. Stanisława Kielicha wybitnego fizyka, stały się one przede wszystkim natchnieniem do poszukiwania nowych właściwości światła.

Początkowo nic nie zapowiadało takiej właśnie kariery. Syn czempiońskiego rzemieślnika, jako 15-letni chłopak zapoznał się z trudami życia, zmuszony przez hitlerowskie władze okupacyjne do pracy na obszarach majątku, a następnie wywieziony na roboty przymusowe do Austrii. Po wyzwoleniu nie od razu starczyło sił i środków na kontynuowanie nauki, w 1950 roku ukończył jednak liceum dla dorosłych i podjął studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego, bardziej angażując się w działalność społeczną niż w skrzętnie notowanie wykładów i wyuczanie się na pamięć zasłyszanych tam reguł i formułek. Nic nie zdradzało w nim przyszłego naukowca. „Odkrył” go i dla fizyki pozyskał prof. Arkadiusz Piekara.

W 1955 roku Stanisław Kielich rozpoczął wraz z profesorem badania nad zmianami własności materii pod wpływem światła, publikując pierwsze wyniki już w 1958 roku, zanim jeszcze skonstruowano pierwszy laser (dokonał tego w roku 1960 Amerykanin T. H. Maiman), czyli przyrząd do wzmacniania światła przez sty mulowaną emisję promieniowania wiodłowego lub podczerwonego.

Ośrodek poznański ma bowiem nie od dzisiaj ambicje tworzenia nowych faktów naukowych, proponowania nowych metod badawczych; nie chce ograniczyć się do odtwarzania i przetwarzania cudzych osiągnięć. Nie na próżno w postulatach II Kongresu Nauki Polskiej, na którym zresztą profesor Stanisław Kielich referował stan obecny i perspektywy rozwoju fizyki w ośrodku poznańskim, znalazło się zdanie: „Należy położyć szczególny nacisk na rozwój badań prowadzonych w ośrodku poznańskim w zakresie spektroskopii fazy skondensowanej”. Wyjaśnijmy, że są to badania budowy i własności cząsteczek, atomów i jąder atomowych, ciał stałych i cieczy na podstawie emitowanego lub pochłanianego przez nie promieniowania elektromagnetycznego. Są ku temu warunki, by

Poznań stał się w Polsce Centrum Spektroskopii. Trzon tego Centrum stanowiliby pracownicy kierowanego przez prof. Stanisława Kielicha Instytutu Fizyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, wspólnie pracujący z kolegami z Oddziału Poznańskiego Instytutu Fizyki PAN.

Stanisław Kielich od 1964 roku docent w Katedrze Fizyki Doświadczalnej UAM, w latach 1965-69 kierował jedną z sekcji, zorganizowaną przez siebie Katedrą Fizyki Molekularnej, zajmując się początkowo głównie dielektrykami, czyli ciałami nie przewodzącymi prądu elektrycznego. Kilka wyników jego prac z tej dziedziny jest powszechnie cytowanych w monografiach i literaturze specjalistycznej całego świata.

Ale nade wszystko prof. Stanisław Kielich upodobał sobie światło. Ono dostarczało mu tematu pracy doktorskiej, poświęconej molekularnej teorii rozpraszania światła w gazach i cieczach, jemu poświęcił największą część swych dociekań badawczych. Uparty w doprowadzaniu do końca swych zamierzeń, nie lekający się własnego zdania, własnej metody, choćby niezgodnej z opiniami uznanych autorytetów, drogą teoretycznych rozważań przewidział pewne zjawiska, na które jednak nie od razu zwrócono uwagę. Pierwsze jego prace przeszły właściwie w świecie nauki bez echa. Dopiero po kilku latach, gdy w 1960 roku pojawiły się lasery a przewidziane przez poznańskiego naukowca zjawiska nieliniowego rozpraszania światła odkryli w 1965 roku uczeni amerykańscy, nazwisko profesora Kielicha weszło do nauki światowej.

Uczestnik, nieraz jedyny z Polski, a nawet z krajów obozu socjalistycznego, licznych konferencji naukowych, przyciągających speców od elektroniki kwantowej i optyki nieliniowej z całego świata, referował problemy reprezentowanej przez siebie gałęzi wiedzy, publikując jednocześnie swe prace w licznych międzynarodowych pismach specjalistycznych. 30 września 1969 roku dekretem prezydenta Republiki Francuskiej mianowany został profesorem Wydziału Nauk Ścisłych Uniwersytetu w Bordeaux, w roku akademickim 1970/71 prowadził tam wykłady z nieliniowej optyki molekularnej dla doktorantów, wolny czas poświęcając badaniom naukowym. Wraz z kolegami francuskimi odkrył wówczas przewidywane przez siebie trójfotono-

we rozpraszanie światła przez zespolone molekuły (cząsteczki).

Optyka nieliniowa zajmuje się badaniem zachowania się materii w silnych polach optycznych światła laserowego. W normalnym zjawisku rozpraszania światła jeden foton światła pada na atom lub molekułę, drugi się rozprasza. W zjawisku przewidzianym teoretycznie przez prof. Kielicha, pod wpływem silnego światła kilka fotonów rozprasza się jednocześnie, przy czym długości fal i właściwości rozpraszających się cząsteczek są odmienne. Nieliniową aktywność optyczną substancji, przewidzianą kilka lat wcześniej przez prof. Stanisława Kielicha, odkryli w 1971 roku uczeni radzieccy.

Profesor, jako teoretyk, przewidział także szereg innych zjawisk, które pozwolą ujawnić nowe, subtelne właściwości molekuł oraz struktury materii. Badania tych zjawisk dały początek rozwijającej się w na uce światowej nieliniowej spektroskopii molekularnej.

Odnaczony Złotym Krzyżem Zasługi, laureat nagrody Poznania i województwa, w roku bieżącym uzyskał nagrodę Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki za opracowany własnie skrypt pt. „Podstawy optyki nieliniowej”. W roku bieżącym został również zaproszony w skład komitetu redakcyjnego nowego pisma specjalistycznego, „Journal of Raman Spectroscopy”, wydawanego w Anglii.

Prace prowadzone przez kierowaną przez prof. Stanisława Kielicha placówkę obejmują spory wachlarz zagadnień, stwarzając całemu zespołowi duże możliwości. Tym bardziej, że premiowana jest tu rzetelność badawcza, połączona z odwagą samodzielnego myślenia. Nieraz w gabinecie profesora można być świadkiem rozmowy, podczas której uczeń usiłuje podważyć zdanie (naukowe) swego mistrza, co wcale nie ochładza wzajemnych stosunków... Profesor narzeka tylko na nadmiar roboty administracyjnej, odrywającej od pracy ściśle naukowej (jest m.in. członkiem Rady Głównej Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki i kieruje komisją informacji naukowej, bibliotek i archiwum), w której tyle jeszcze jest do zrobienia...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Czy jesteśmy sami w Kosmosie? Pytanie to zadał sobie człowiek od czasów starożytnych — od chwili, kiedy zrozumiał, że za mieszkując tylko jedno z licznych ciał niebieskich. Od razu też przemyślał nad sposobami dotarcia do domniemanych istot inteligentnych z innych światów.

Dziś wiemy, że w naszym Układzie Słonecznym prawie na pewno nie ma innych istot inteligentnych poza nami. Są jednak najprawdopodobniej systemy planetarne wokół różnych gwiazd. W świetle dociekań współczesnej nauki wydaje się, że takie systemy nie stanowią rzadkości. Skoro zaś istnieją planety obiegające inne słońce, nie można wykluczyć — w niektórych z nich — występowania życia w najrozmaitszych postaciach, a więc i istnienia naszych „kosmicznych braci”.

Niestety, nasza tak wspaniale rozwijająca się technika nie pozwala jeszcze na dokonywanie lotów w pobliże tak przecież odległych od nas

W poprzednim felietonie dałem przykład wskazujący, do jakich deformacji obrazu przeszłości prowadzi brak metody. Gdy historię uważa się po prostu za opis tego, co było w przeszłości, traci ona sens, rzecz jasna, możliwość odróżniania spraw bardziej od mniej istotnych, pozbawia się narzędzi selekcji (bo przecież „wszystkiego” co się zdarzyło nie bylibyśmy w stanie opisać), a poza tym miesza się w opisie sprawy z różnymi płaszczyznami, przy czym samo to prze mieszanie nie byłoby niczym złym (bo przecież na tym polega analiza historyczna), gdyby nie było to mieszanie utrudniające obiektywną i wszechstronną rekonstrukcję przeszłości. Jeśli rolę dziejową jakiegoś faktu historycznego (takiego jak na przykład Komisja Edukacji Narodowej, o której była w poprzednim felietonie mowa) stara się określić przez pryzmat nie skutków, które ten fakt wywarł w perspektywie historycznej, lecz przez pryzmat morale ludzi działających (i to morale ich całego życia a nie tylko okresu do czasu interesującego nas działania) to mamy niewątpliwie do czynienia z deformującym przeszłość pomieszaniem płaszczyzn analizy historycznej.

Metoda historyczna to nie coś abstrakcyjnego, istniejącego obok historii (a także czytelnika prac historycznych) lecz konkretna wiedza, umożliwiająca nie tylko badanie przeszłości, lecz co chciałbym tu podkreślić, również analizę tego, co zaszło w przeszłości, co zaszło w pracach historycznych. Sprawa ma jednak jeszcze szerszy wymiar: oto historiografia opisowa czyli historiografia bez adekwatnej metody nie jest w stanie spełniać tego, co można nazwać praktycznym znaczeniem historii. Historiografia taka nie uczy ludzi myśleć w sposób globalny, nie uczy rozumieć świata, bowiem nie wskazuje na procesy rozwojowe ich uwarunkowania, to znaczy na prawidłowości historyczne, lecz wzmacnia skłonności do rozdzielnego widzenia rzeczywistości. Do sprawy tej wrócimy jeszcze w jednym z kolejnych artykułów.

W tej chwili chciałbym wskazać na jeszcze jedną formę praktycznego oddziaływania historii na społeczeństwo, która — jak zresztą wszystkie inne tego rodzaju formy — spełniana może być skutecznie jedynie przez świadomą metodologicznie historiografię. Mam tu na myśli wielką rolę nauki historycznej oraz wszystkich dróg jej przenikania do świadomości społecznej, w zwalczaniu różnego rodzaju mitów i legend na temat przeszłości, które niejednokrotnie tkwią głęboko w społecznej świadomości a przy tym często są w mniejszym czy większym stopniu widoczne również w samej historiografii. Pomijam w tej chwili kwestię świadomego nieraz utrwalania

Zmieniający się świat

Historia i walka z mitami

nia przez prace historyczne różnego rodzaju mitów i legend. W takich przypadkach walka z mitami i legendami jest szczególnie trudna.

Wyjątkowo płodny w budowaniu mitów i legend był wiek dziewiętnasty, nazywany skądinąd słusznie wiekiem historii. W owym to wieku historiografia wyrosła w jedną z najważniejszych dyscyplin uniwersyteckich, zdołała duży wpływ na społeczeństwo i uczestniczyła aktywnie w procesach kształtowania się nowoczesnych narodów. Splotła się więc silnie z życiem polityczno-społecznym, co w różny sposób wpłynęło w poszczególnych krajach na kształt teorii historiografii a także na stopień jej nasycecia mitami czyli konglomeratami stwierdzeń, odbiegających od rzeczywistości historycznej. Świadomość historyczna społeczeństwa rzadko sama „wytworza” mity; raczej poprzez procesy zapominania deformuje obraz przeszłości. W większym stopniu jest ona podatna na wchłanianie różnego rodzaju mitów i legend dotyczących przeszłości, których źródłem jest na ogół historiografia.

Historiografia współtworzy mity, historiografia zarazem walczy z mitami, nie jest to jednak — pod względem metodologicznym czy ideologicznym — politycznym ta sama historiografia.

W świadomości historycznej naszego narodu nie brak dotąd wielu przeświadczeń, które mają charakter swego rodzaju mitów historycznych. Odkrycie ich anatomii jest wielkim praktycznym zadaniem nowoczesnej historiografii, zdającej sobie sprawę z tego, jak ważne dla skutecznego i dynamicznego ludzkiego działania jest uwolnienie społecznej świadomości od ciężkiej na niej mitów.

W paru kolejnych szkicach chciałbym zająć się jednym z historycznych mitów, który tkwi nadal dość głęboko w świadomości naszego społeczeństwa, a mianowicie mitem o rzekomo pozytywnym wpływie pruskim na ukształtowanie się cech charakteru Wielkopolańczyka (czy poznańszczyka) oraz na wyższy poziom rozwoju Wielkopolski. Mit ten, który można by nazwać mitem pruskiego dziedzictwa, przejawiał się i często dotąd przejawia w różnych formach. Do najbardziej charakterystycznych spośród tych form należy mówienie o tym, że pa

nowanie pruskie „nauczyło” mieszkanców Wielkopolski gościnności, porządku, zdyscyplinowania społecznego itp. cech, a poza tym przeświadczenie o wyższości Prus z punktu widzenia procesów rozwoju historycznego, w porównaniu z zagarniętymi przez Prusy terenami polskimi, w szczególności Wielkopolską (a także Pomorzem).

Aby podjąć skuteczną walkę z tym mitem, konieczne są dwa podstawowe elementy. Po pierwsze, konieczne jest ukazanie genezy tego mitu czyli przyczyn jego powstania i dróg jego rozwoju; po drugie, niezbędne jest przytoczenie pozytywnego materiału historycznego, który wskazywałby na fałszywość mitu. Oba wskazane warunki winny być spełnione jednocześnie. W tej chwili nagromadziliśmy już dość sporo danych w tym względzie, aby pokusić się o przedstawienie wyników czytelnikom tych spał.

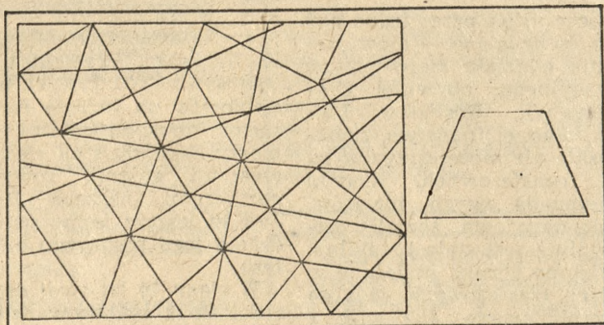
Zacznijmy od genezy mitu. Sprawa jest bardzo skomplikowana, bowiem mamy tu do czynienia ze szczególną sytuacją, a mianowicie z historiografią pruską i niemiecką z jednej strony i historiografią polską z drugiej. Historiografia niemiecka spełniała wyraźne cele polityczne: była jednym z głównych czynników walki o zjednoczenie Niemiec pod egidą Prus oraz ważnym promotorem ekspansji państwa niemieckiego. Historiografia polska była historiografią narodu pozbawionego własnego państwa. Jej celem (gdy chodzi o oddziaływanie społeczne) było umacnianie postaw patriotycznych i współdziałanie w walce o narodowe przetrwanie, o rozwijanie świadomości narodowej.

To rozbieżne ukierunkowanie obu historiografii nie miało, rzecz jasna, charakteru abstrakcyjnego; wyraźnie uwiadamniało się ono w ich stosunku do konkretnych faktów historycznych. Jednym z takich faktów historycznych, który nie tylko uwiłdocił owe rozbieżności, lecz na nie w decydujący sposób wpłynął, były rozbiory Polski. W stosunku też do problemu rozbiorów szukać należy początków interesującego nas tu mitu o wkładzie Prus w rozwój Wielkopolski. Mit ten stał się częścią zarówno teorii gloryfikujących państwo pruskie, jak i teorii usprawiedliwiających inspiracyjną rolę Prus w rozbiorach. Zajmiemy się tym bliżej w następnych esejach.

JERZY TOPOLSKI

Zadanie logiczne

Sprawdzian spostrzegawczości



Wśród gmatwaniny linii w prostokącie jest ukryty trapez (o wielkościach podanych z prawej strony rysunku). Należy pamiętać, że trapez może znajdować się w położeniu innym niż przedstawiono. Łamigłówka ta polega na możliwie najszerszym wykryciu figury (i).

Na tropie pozaziemskich cywilizacji

GŁOSY Z DALEKIEJ PRZESTRZENI

gwiazd. Jedyna więc szansa dowiedzenia się o tym, czy rzeczywiście jesteśmy w Kosmosie sami, tkwi w wyzyskaniu naszych umiejętności w dziedzinie łączności. Korzystając z fal radiowych potrafimy przekazywać informacje na odległość co najmniej wieluset milionów kilometrów. Odbieramy je zaś z odległości wynoszącej około 10 miliardów lat świetlnych!

Nastęchujemy pilnie sygnałów radiowych, nadbiegających do nas z niewyobrażalnie dalekiej przestrzeni. Mają one z zasady charakter nieregularnych impulsów na tle równie nieregularnych szumów. Czasami jednak trafiają się wyjątki.

Kilka lat temu — w roku 1967 — naukowcy brytyjscy pod kierownictwem prof. A.

Hewisha z uniwersytetu w Cambridge odkryli niezwykle radiożródło. Jego ostre sygnały powtarzały się co 1,33 sekundy. Regularność ich okazała się bez precedensu. Docho dzily one do radioteleskopu z dokładnością większą niż jedna miliardowa część sekundy!

Wkrótce odkryto szereg innych jeszcze, równie regularnie błyskających radiożródeł. Poszukując przyczyny tego zupełnie zaskakującego zjawiska zaczęto przebiekiwać o możliwości pochodzenia sygnałów od „kosmicznych braci”. Prędko jednak znaleziono naturalne wytłumaczenie rzekomej sztuczności impulsów. Istotnie — w przyrodzie występuje szereg zjawisk i struktur odznaczających się regularnością. Osobliwe radiożródła, o których wspomniano —

tw. pulsary — prawdopodobnie stanowią tzw. gwiazdy neutronowe, pozostałości po wybuchu gwiazd supernowych.

Niemniej jednak od lat bada się starannie impulsy radiowe, pochodzące ze źródeł kosmicznych. Nie jest przecież wykluczone, iż występują w nich zakodowane sygnały wysyłane przez odległe cywilizacje. Nasłuch radiowy odbywa się głównie w Związku Radzieckim i Stanach Zjednoczonych. W ZSRR zajmuje się nim przede wszystkim zespół prof. W. Troickiego z Instytutu Radioastronomii Akademii Nauk w Gorkim. W USA odpowiednie badania wykonywane są głównie w Narodowym Obserwatorium Radioastronomicznym w Green Bank.

Budowlana giełda wynalazków

STU MILIONERÓW

Zorganizowana niedawno w warszawskim Muzeum Techniki Krajowej Giełda Projektów Wynalazczych była drugą po giełdzie wrocławskiej z ub. roku. Organizatorzy — Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa przy współpracy z międzyzakładowymi klubami techniki i racjonalizacji budownictwa — mieli na celu zaprezentowanie dorobku myśli wynalazczej i racjonalizatorskiej ostatnich lat, a szczególnie tych rozwiązań technicznych i organizacyjnych, które zostały już zastosowane w produkcji i nadają się do dalszego upowszechnienia.

Na giełdzie zgromadzono ponad 400 projektów wynalazczych, będących nowymi rozwiązaniami w zakresie robót budowlano-montażowych, instalacji elektrycznych, produkcji materiałów budowlanych, mechaniki budowlanej oraz po prawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, ochrony naturalnego środowiska człowieka.

Bogactwo pomysłów

Nowym akcentem giełdy warszawskiej było wyeksponowanie około 100 projektów wynalazczych, które zastosowane w przedsiębiorstwach przyniosły powyżej jednego miliona złotych oszczędności. Szlagierowym wynalazkiem jest zaprezentowane przez Ośrodek Rozwoju Techniki i Projektowania Zjednoczenia Budownictwa Warszawa — szklisko syntetyczne wykonane z odpadów włókien syntetycznych (poliestrowych, poliamidowych itp.), które może przynieść w skali rocznej 44 mln zł oszczędności.

Innym nieprzebranym wprost źródłem oszczędności może być tzw. płynna tapeta, czyli sposób wytwarzania

włóknistych zapraw plastycznych zaprezentowany przez Instytut Techniki Budowlanej. Oszczędność — około 10—12 zł na każdym metrze kwadratowym wyprawy ścian. A przecież takich wypraw wykonujemy miliony metrów kwadratowych rocznie.

O rozwoju twórczej myśli technicznej załóg budowlanych nie świadczy jednak wyłącznie wielkie wynalazki, które narodziły się w placówkach naukowo-badawczych czy projektowo — rozwojowych. Na ruch racjonalizatorski składają się bowiem tysiące pozornie nierzadkich drobnych usprawnień i pomysłów, które czynią w efekcie pracę wydajniejszą, lżejszą czy bezpieczniejszą.

Nie brakowało takich też pomysłów wynalazczych na warszawskiej giełdzie. Wszystkie one zostały skatalogowane i zaopatrzone w niezbędną informację, lapidarnie określającą: co, kto i gdzie dokonał nowego w budownictwie oraz przemysle materiałów budowlanych.

Szczególnie cieszy fakt, że na giełdzie dużo uwagi poświęcono bezpieczeństwu i higienie pracy. Około jednej czwartej eksponowanych pomysłów dotyczy tych właśnie zagadnień.

Skala zainteresowań

Giełda trwała zaledwie kilka dni (z wyjątkiem ekspozycji poświęconej bhp, która zorganizowana została w Międzynarodowym Klubie Techniki i Racjonalizacji Budownictwa w Warszawie przy ul. Senatorskiej i gdzie czynna była kilka tygodni). Wydaje się, że był to okres zbyt krótki, aby zapoznać szersze kręgi budowlanych z niewątpliwie ciekawym dorobkiem ruchu racjonalizatorskiego. Takie giełdy — biorąc pod uwagę nakłady poniesione na jej zorganizowanie oraz cele upowszechnienia

twórczej myśli technicznej — powinny trwać dłużej i być dostępne dla większej liczby zwiedzających.

Niemniej jednak pokłosie giełdy jest zachęcające. Zostało złożonych około 400 zamówień na eksponowane projekty wynalazcze.

Uznaniem i popytem cieszyły się niektóre opatentowane wynalazki opracowane przez zaplecze naukowo-badawcze. Mogą być one natychmiast zastosowane w produkcji.

Wnioski na przyszłość

Doświadczenia warszawskiej giełdy projektów wynalazczych w budownictwie potwierdzają słusność organizowania tego rodzaju imprez, z tym jednak, że powinny być szerzej spopularyzowane. Dotyczy to zarówno czasu trwania giełdy, liczby zwiedzających, jak i zakresu informacji oraz jej dostępności dla zainteresowanych.

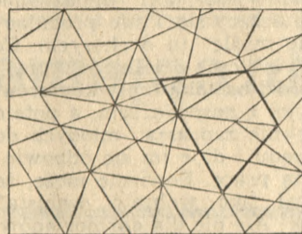
Rozważyć też należy czy w następnych latach organizować — jak dotychczas — powszechną giełdę projektów wynalazczych, czy też eksponować dla poszczególnych branż budowlanych oraz przemysłu materiałów budowlanych.

Zważywszy, że w ciągu roku w resorcie budownictwa i pmb zgłaszanych jest ponad 1400 projektów (jeden z najwyższych wskaźników rozwoju ruchu wynalazczego) wydaje się bardziej celowe organizowanie giełd branżowych z możliwością eksponowania tej w różnych ośrodkach przemysłu budowlanego.

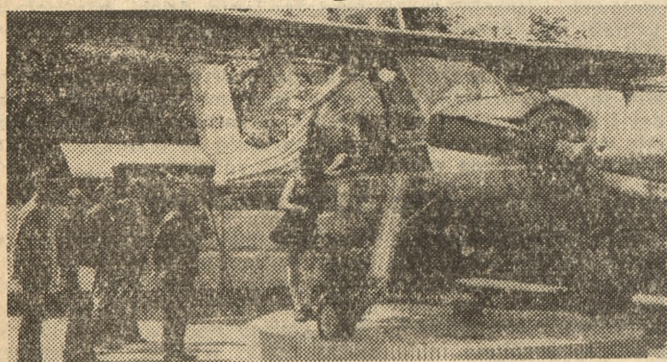
Na placach budów i w zakładach produkcyjnych rodzą się co dzień ciekawe i wartościowe pomysły racjonalizatorskie. Byłoby jak najbardziej pożądane, aby Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa podjął się trudów zorganizowania systemu stałej informacji i wymiany doświadczeń w tej dziedzinie. Giełdy wynalazków mogą stać się cennym elementem takiego działania.

TADEUSZ BIENIAS

Rozwiązanie zadania logicznego



Do różnych celów



Od lat jesteśmy specjalistami w produkcji samolotów i śmigłowców średniej wielkości. Służą one przede wszystkim rolnictwu, pogotowiu technicznemu i służbie sanitarnej. Samoloty te są również naszą poważną pozycją eksportową — głównie do Związku Radzieckiego.

Na zdjęciu: „Wilga” — samolot wielozadaniowy. CAF — fot. — Szyperko

W dniach 5—11 września 1971 r. odbyła się w słynnym Biurakańskim Obserwatorium Astrofizycznym Armenuskiej Akademii Nauk pierwsza międzynarodowa konferencja na temat łączności z pozaziemskimi istotami inteligentnymi, którą skrótem oznaczono symbolem CETI. Spotkaniu patronowały Akademia Nauk ZSRR i amerykańska Narodowa Akademia Nauk. W uchwale konferencji wyraźnie stwierdzono, że problemy istnienia pozaziemskich cywilizacji i ich wykrywanie przestały być czystą spekulacją, a stały się podstawą do wykonywania poważnych doświadczeń i obserwacji. Całe zagadnienie może odegrać doniosłą rolę w rozwoju człowieka. Nawet gdyby w przyszłości nigdy nie odkryto występowania pozaziemskich istot inteligentnych, podjęty przez ludzkość wysiłek przyniesie ogromne korzyści naukowe i praktyczne.

Uczestnicy konferencji w Biurakańskim Obserwatorium uznali za celowe zwiększenie sygnałów i dowodów obecności działalności w dziedzinie tzw. astroinżynierii w narodową grupę roboczą. W

promieniowaniu kilkuset najbliższych gwiazd i ograniczonej ilości wybranych innych obiektów. Astroinżynieria — to domniemany dział techniki realizowanej przez cywilizację znajdującą się na odpowiednio wyższym poziomie od ziemskiej. Skala takiej działalności — obejmującej już nie drobne fragmenty powierzchni jednego globu, lecz całe układy planetarne — byłaby tak wielka, że musiałaby się odbić w dostrzegalny sposób na promieniowaniu, wybiegającym z takich układów. Chodzi o to, że światło widzialne i podczerwień, jak i o fale radiowe.

Do prowadzenia badań należy oczywiście wykorzystać współczesne istniejące narzędzia. Niemniej jednak naukowcy doszli w Biurakańskim Obserwatorium do wniosku, że w najbliższym czasie należy zrealizować nowe wielkie urządzenia badawcze.

Celem skoordynowania programów poszczególnych krajów i pobudzenia rozwoju całej obecnej działalności w dziedzinie astroinżynierii w narodową grupę roboczą. W

jej skład obok prof. W. Troickiego, J. Szklowskiego, G. Towmasjana i N. Kardaszewa z ZSRR weszli wspomniany już F. Drake, P. Morrison i B. Oliver z USA, a także słynny planetolog amerykański C. Sagan. Zagadnieniami CETI zainteresowała się również Międzynarodowa Akademia Astronautyczna. Powołała ona specjalny komitet, w którego pracach bierze udział prof. M. Subotowicz z UMCS w Lublinie. Na Międzynarodowych Kongresach Astronautycznych w Wiedniu (1972) i Baku (1973) odbywały się symbozja zorganizowane przez komitet. W czasie spotkania wiedeńskiego 3. Oliver przedstawił zarys projektu układu przetransmisyjnego do nadsłuchu pozaziemskiego sygnału radiowego sztucznego pochodzenia. W projekcie tym, zwanym CYCLOP, przewiduje się skonstruowanie układu anten radiowych, niskosumowalnych, równoważnego pojedynczej antenie o średnicy co najmniej 10 km. Odbierałby on sygnały w paśmie 1420 — 1662 GHz. Miałby zaś 100 milionów razy większą czułość od

W bieżącym roku przemysł lekki dostarczy na rynek nowych rodzajów wyrobów o wartości ponad 23 mld. zł. W ogromnej większości będą to tkaniny, konfekcja, trykotaże itp. artykuły wykonane z włókien chemicznych, których udział przekroczył już 50 proc. ogólnej bazy surowcowej naszego włókiennictwa. Perspektywy rozwoju we przemyśle lekkim wiążą się ściśle ze wzrostem użycia włókien pochodzących z chemii, jako że baza surowców naturalnych na całym świecie staje się coraz bardziej ograniczona.

Postępująca zmiana struktury surowców wymaga ścisłego współdziałania kadry inżynierjno-technicznej włókienników i chemików. Prace naukowe-badawcze prowadzone w instytutach i laboratoriach obu branż zmierzają do jak najlepszego zaspokojenia potrzeb społecznych, przy możliwie najniższych kosztach. W tym też kierunku idą poczynania inwestycyjne. Przy rozważaniu problemu włókien chemicznych bierze się pod uwagę, że produkcja włókien wiskozowych w świecie utrzymuje się w zasadzie na niezmienionym poziomie ze względu na niezadawalające relacje kosztów ich wytwarzania w porównaniu do ich wartości użytkowych.

Problemy, o których tutaj będzie mowa, zaliczyć trzeba do tzw. przyszłościowych. Chcąc jednak uniknąć przykrych i uciążliwych zjawisk, towarzyszących rozwijającej się cywilizacji przemysłowej, konieczne już teraz trzeba zdawać sobie z nich sprawę. Tym bardziej, że praktyczne przykłady są „do wglądu” w krajach o wysoko rozwiniętym przemyśle.

W działaniu na rzecz poprawy warunków naszego życia, przyjmujemy kierunek intensywnego rozwoju produkcji na rynek — towarów, a więc i ich opakowań. Pisałem już o planach rozwoju przemysłu opakowaniowego w naszym kraju, o konieczności nadrobienia zaległości w tej dziedzinie. Daleko nam bowiem jeszcze do zaspokojenia potrzeb przemysłu i handlu w tym zakresie, dyktowanych wzrostem ilości towarów oraz wyższymi wymogami higienicznymi i estetycznymi itp. Opakowań będzie coraz więcej. I to jest sprawa oczywista.

W planach przewidziano budowę nowych fabryk, rozszerza produkcję zakładów już istniejących, teraz sporo materiałów opakowaniowych sprowadzamy z zagranicy. W naszych mieszkaniach natomiast przybywa słoików, kartonów, butelek, tubek, woreczków, worków itp. Na razie nie ma wielkiego kłopotu; jes-

radioteleskopu wykorzystanego w historycznym już dziś projekcie OZMA.

Natomiast ostatnio na Kongresie w Baku prof. W. Troicki zwrócił uwagę na to, iż w 4 punktach Związku Radzieckiego — m. in. w Gorkim od r. 1970 prowadzi się systematyczny nadsłuch sygnałów kosmicznych. Ostatnio udało się odkryć impulsy promieniowania radiowego, pochodzące ze źródła znajdującego się stosunkowo blisko Ziemi. Źródłem tym nie jest żaden sztuczny satelita wysłany z powierzchni naszego globu. Pomimo jak gębwy sztucznego charakteru sygnałów, nie można jednak wykluczyć, że są one pochodzenia naturalnego i że mają związek z aktywnością Słońca.

Badania trwają dalej. Nadsłuch radiowy Kosmosu będzie się też rozwijał na całym świecie, gdyż stanowi on najprostszy, najszybszy i w chwili obecnej praktycznie jedyny dostępny sposób poszukiwania pozaziemskich cywilizacji.

dr OLGIERD WOLCZEK

Oszczędza się... dwie fabryki

Chemizacja z ołówkiem w ręku

Obserwuje się natomiast ogromny wzrost produkcji włókien syntetycznych, których udział w globalnej produkcji włókien chemicznych wynosił w 1970 r. 53 proc., w 1980 wzrósł do 86 proc. Również w Polsce zapalono zielone światło przed syntetykami. Rozpoczęto budowę nowego oddziału produkcji włókien poliamidowych w Gorzowie, który zapewni wydatny wzrost dostaw stylonu. Dla zwiększenia dostaw włókien poliestrowych przystąpiono do szerokiego rozbudowy zakładów „Elana” w Toruniu oraz rozpoczęto budowę nowej wytwórni w Pile. Intensyfikuje się produkcję aniliny.

Rozwijana jest także i uatrakcyjniana asortymentowo produkcja włókien syntetycznych — z korzyścią dla rynku i gospodarki.

Wydatnie zwiększa się produkcję przędzy kędzierzawo-

nych, a więc elastycznych i pukszystych. Z punktu widzenia ekonomiki kapitałowe znaczenie ma częściowe przejęcie procesu teksturowania, odbywającego się dotychczas w zakładach przemysłu lekkiego, przez chemię. Rozwój metody teksturowania doprowadził bowiem do możliwości połączenia procesu rozciągania przędzy z teksturowaniem. W toruńskiej „Elanie” instaluje się pierwsze partie maszyn rozciągająco-teksturowanych. W ilości zapewniącej osiągnięcie w 1975 r. zdolności produkcyjnej około 4000 ton przędzy. Dalszy rozwój teksturowania przędzy poliestrowej przewidziany jest w nowym zakładzie w Pile. W 1980 r. chemia dostarczać będzie ponad 40 000 ton włókien teksturowanych. Oszczędność z tego tytułu wyraża się w możliwości rezygnacji z budowy w przemyśle lekkim 2 nowych zakładów teksturowających.

PAP

Bez komputera

Laser na wysypisku

sypiska rozrastają się do monstrualnych wymiarów, zięga obrzydliwymi zapachami niezdrowym dymem.

Nierozłącznym problemem rozwoju produkcji opakowań, jest zarazem uciążliwość — ich likwidacja. Trzeba to mieć na uwadze już na etapie projektowania opakowań. Choć o wymyślenie takich tworzyw, które będzie można potem łatwo niszczyć. Są już pierwsze wyniki tych zabiegów. Na przykład w Szwecji i Finlandii produkowane są opakowania z folii, która rozpuszcza się pod działaniem promieni ultrafioletowych, a firma amerykańska rozpoczęła produkcję butelek z żywicy rozpuszczalnej w wodzie. Są to jednak na razie tylko próby. Rozwój i uszczelnienie tych materiałów w dużej mierze jest uzależnione od ich kosztów, które dotychczas są niemałe.

Problem zanieczyszczenia środowiska przez zużyte opakowania coraz częściej pojawia się w obcych naukowych opracowaniach, coraz częściej alarmuje prasę. Oczywiście, rozwiązanie nie jest ostateczne. Produkcja opakowań. Zatem w naszym kraju czas jeszcze na zastanowienie. Dziś już trzeba przewidzieć co może nas spotkać za lat kilka i zabezpieczyć się przed

ujemnymi skutkami szybkiego wzrostu produkcji rynkowej.

Obecnie w krajach Europy zachodniej i w Stanach Zjednoczonych, stosowanych jest kilka sposobów na pobieranie kataklizmowi powodzi odpadów. Przede wszystkim organizuje się specjalne wysypiska śmieci, na których do segregacji stosuje się urządzenia elektroniczne. W USA prowadzone są próby wykorzystania przy spalaniu śmieci separatora laserowego. W Polsce natomiast na razie luksusem jest stosowanie na wysypiskach elektromagnesu, który służy do sortowania złomu żelaznego.

Selekcja odpadów konieczna jest ze względu na ich przerób. W USA wyroby z polietylenu i polistyrenu stosowane są potem jako wypełniacze do betonów, asfaltów oraz w płytkach ściennych. We Francji zużyte opakowania z folii PCW, znajdują zastosowanie w produkcji płytek podłogowych. Opakowania szklane i papierowe wędrują do zakładów produkcyjnych, jako surowce wtórne.

Wykorzystanie odpadów, to nie tylko problem oszczędności, korzyści ekonomicznych. To przede wszystkim pozbicie się nieczystości uciążliwego produktu ubocznego naszej cywilizacji, który zajmuje miejsce, szpeci krajobraz i niekorzystnie wpływa na czystość atmosfery. Nieodłącznym widokiem na naszych wysypiskach jest wiszący nad nimi dym. Wydziela się przy tym trujące dazy. Dotyczy to przede wszystkim spalania opakowań z tworzyw sztucznych. Największe zagrożenie stanowi wydzielanie się chlorowodoru, niezwykle trudnego do zneutralizowania na wietrze w specjalnych spalarniach. Na przykład musiałoby na jeden okres zamknąć wielką spalarnię butelek z tworzywa, no piwie w Hamburgu, nie poradziłoby sobie bowiem z wydzielającym się chlorowodorem.

Wizja utonięcia w śmieciach, czy zatrucia nieczystościami wionącymi z wysypisk, jest jeszcze dość odległa. Niemniej pierwsze objawy uciążliwości tego bałastu są już u nas widoczne. Należy więc razem z programami rozwoju produkcji opakowań tworzyć programy ich skutecznej likwidacji.

JAN KORZENIEWSKI

W oczach dzieci

Wyjtki z artykułów „Cena każdego dnia” z dn. 4 i 11 XI. 73 przeczytałam uczniom na lekcji. Dzieci problem zainteresowały, ponieważ już nieraz uczulałam je na bezmyślną stratę czasu, spowodowaną ich niezdyscyplinowaniem. Dyskusja była ciekawa. Padły przykłady bezsensownego marnotrawstwa czasu w klasie, szkole, domu, ulicy itp. Poleciłam dzieciom zapisać swoje spostrzeżenia w domu na kartkach. Szczere i proste wypowiedzi siedmio i ośmiolatków kl. II są przykładem dojrzałości naszych najmłodszych, często niedostrzeganej przez starszych.

Chciałabym dodać, że są to uczniowie z klasy sportowej — pływackiej. Ich wymiar godzin zajęć szkolnych jest znacznie poszerzony. Oprócz lekcji przewidzianych programem, mają tygodniowo 3 godziny pływania. Mimo intensywnego nauki, każde polecenie nauczyciela wypełniają świadomie i sumiennie. Wiedzą, że czasem trzeba umieć gospodarować.

MARIA STACHOWIAK
Wychowawczyni klasy II a
Szkoły Podstawowej nr 32 —
Poznań

Rano jak przychodzimy na lekcje powinniśmy być przygotowani. Zeszyt, książka, piórnik mają równo leżeć na ławce. Tymczasem nie wszyscy są gotowi. Dzwonek! Pani wchodzi, musi czekać, gniewa się i patrzy na zegarek jak uciekają minuty.

TOMASZ KUŹMIŃSKI

W naszej szkole. Samorząd Szkolny podjął akcję walki ze spóźnianiem. Po godzinie 8.15, z chwilą rozpoczęcia lekcji członkowie samorządu notują nazwiska spóźniających. Tacy uczniowie są wyczytywani na anelach szkolnych. I w naszej klasie byli spóźnialscy. Wstyd nam za nich.

MARIUSZ PAWŁOWSKI

My mamy bardzo dużo zajęć. 3 razy obowiązkowe pływanie i 2 razy trening po południu na pływaniu. W szkole trzeba się uczyć. Pani zadaje dodatkowe zadania dla tych, co chcą je odrabiać. Nie ma ucznia w naszej klasie, który by nie chciał sobie poćwiczyć. Na wszystko znajdujemy czas. Lepiej coś zrobić, aniżeli gniewać rodziców w domu, albo biegać po ulicy.

KAMILA REGORIUS

U nas w klasie są gaduły. Jak rozpoczyna mówić, to nie mogą skończyć. Pan przecież napisał, że przez gadulstwo marnotrawi się czas. Nasza pani patrzy na zegarek i często nam mówi ile cennych minut straciliśmy zupełnie niepotrzebnie.

RENATA PODĘBSKA

Redaktorzy napisali w artykule pt. „Cena każdego dnia”, że dzień liczy 24 godziny i nie da się go wydłużyć. My bardzo cenimy czas. Na lekcji chcemy bardzo uważać. Nie chcemy stracić ani jednej chwili. Przecież rodzice wy-

tłumaczą, ale nigdy nie tak jak nauczyciel.

GRAZYNA WOŁENDER

Ja mam bardzo dużo zajęć: w szkole, poza szkołą i na pływaniu. Nigdy się nie spóźniam, zawsze słucham wychowawców i spełniam ich polecenia. Przecież stracony czas nie wraca. Wiem o tym i dlatego żal mi kolegów i koleżanek, którzy tego nie rozumieją.

RYSZARD BARAŃCZUK

U nas naprawiali przewody pod ziemią. Widziałam jak 5 panów siedziało, paliło papierosy i długo rozmawiali. Nie pracowali. Jeden tylko coś majstrował w odkrytej dziurze. Czy oni nie wiedzieli, że tracą cenny czas?

TOMASZ NAWROCKI

Mieszkam w budynku kina „Wilda”. Widziałam jak naprzeciw nas murarze tynkowali dom Rady Narodowej — Wilda. Dwóch murarzy jednak nie robiło, tylko przyglądało się jak inni pracują. Też tracili cenne minuty.

BEATA WAWRZYNIAK

W sklepie ekspedientki rozmawiały i piły kawę. Nie obsłużywały ludzi, którzy czekali w kolejce.

ELŻBIETA LISKOŁAK

Ludzie niepotrzebnie tracą czas. Widziałam często niepotrzebnie stojące kobiety, godzinami gadały na ulicy. Czy nie mają co robić? Przecież tracą czas.

ELŻBIETA WOLNIEWICZ

Czas jest bardzo cenny w zakładach pracy i w fabrykach. My, dzieci, przez spóźnianie się do szkoły, a dorośli przez spóźnianie do pracy, tracimy czas i pieniądze.

MALGORZATA SZYMAŃSKA

nowe narzędzia psują się, są bez porządnego wzoru. Niedołężny siewnik, który sam kupiłem, ile razy go używam, mam chęć spuścić go z góry do jeziora. Jak trudno pracuje się takimi narzędziami i o ile dłużej wykonuje każdą pracę! A przecież czas jest dla każdego drogi, tym bardziej dla rolnika. Jak by przemysł robił solidnie, to i nam by czasu zaoszczędził.

Albo taka grabiarka na sia-

no. Potrzebna jest, oszczędza czas, a jej kupić nie można. Prawie nogi udeptałem, wszystko na próżno. Więc zabieramy się i produkujemy więcej i lepiej. Jesteśmy narodem zdolnym i ofiarnym, ale wielu jeszcze musi nauczyć się solidności i dbałości o wykonywaną pracę, jak np o te narzędzia.

STANISŁAW KOZŁOWSKI
Poznań

Obiad w pół godziny

Piszę w imieniu kobiet, które — jak to się mówi — pracują na dwóch etatach: w zakładzie pracy i w domu, jako gospodynie, żony, matki. Obowiązków mają więc multum, że właściwie nie starczy czasu na wypoczynek. A są możliwości zaoszczędzenia czasu na własne potrzeby (w tym rozrywkę i wypoczynek), tylko nie wszystkie kobiety pracują ce chętnie z nich korzystają.

Chodzi mianowicie o wykorzystanie tych wszystkich dogodności, jakie stwarza nam przemysł spożywczy, w postaci produkcji półfabrykatów i mrożonek, a także koncentratów.

Korzystając z nich można przyrządzić obiad dla rodziny w czasie o połowę krótszym. Jest w czym wybierać, wystarczy przejrzeć zawartość lad chłodniczych i półek sklepowych, ale większość moich koleżanek ani słyszeć nie chce o „pośilkach z torebek”. Pichcą więc pracochłonne zupy i mięsa w tłustych sosach, głowią się, co jutro zrobić na obiad. Oczywiście tracą przy tym wiele czasu, zyskują natomiast zbędne centymetry w biodrach. Są także bardziej zmęczone zakupami i zdenerwowane, jeśli czegoś, na co miały ochotę, nie dostaną.

HENRYKA KAMIŃSKA
Poznań

CENA każdego DNIA

Codziennie napływają nowe listy od czytelników, którzy — włączając się do naszej akcji CENA KAŻDEGO DNIA, dzielą się uwagami i spostrzeżeniami na temat marnotrawstwa czasu i lepszej organizacji pracy. Nie wszystkie listy — ze względu na szczupłość łamów — możemy publikować w całości; staramy się z nich wybrać najistotniejsze fragmenty. Czytelników zapraszamy do przysyłania nam listów z przykładami marnotrawienia czasu jak również konkretnymi przykładami dobrego wykorzystania każdej godziny. Opublikowane na łamach listy będziemy honorować.

Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, 60-959 Poznań, skrytka pocztowa 1074. Koperty prosimy opatrzyć dopiskiem „CENA KAŻDEGO DNIA”.

Albo nauka, albo praca

Ze wszech miar godna uwagi jest obecna akcja „Głosu” bo sprawa jest ważna — bardzo ważna! Jestem 72-letnią emerytką — czytelniczką „Głosu”. Pracowałam zawsze pilnie i czasu było mi ciągle za mało. Ceniłam go! Dziś patrzę na niektórych młodych ludzi 18—25-letnich, dla których czas jest jak by bez wartości. Wielu nie uczę się ani nie pracuje. Kradną po prostu własny czas.

Dam przykład. Mieszkam mam na wspólnym korytarzu. Obok mieszka 19-letni chłopiec przy rodzicach, do którego schodzą się koledzy i koleżanki — rówieśnicy. Od rana do wieczora tylko grają na magnetofonie na cały regulatorki. Kiedy zwróciliśmy uwagę, że to czas na pracę, albo naukę, odpowiedzieli, że to nas nie ma obchodzić, bo rodzice dają im jeść i ubiorą, a oni mogą robić co chcą.

Czy nie możemy mieć jakiejś kontroli społecznej nad taką młodzieżą, która kończy szko-

łę podstawową, nie bierze się do pracy ani nauki i tylko zbija baki, włóczy się po parkach, mieście i kawiarniach? Czy nie można rozciągnąć zainteresowania związków młodzieżowych nad tymi nierobami?

W ZSRR znaleziono sposób. Każdy administrator czy stróż domu (nazwany gospodarzem) zna swoich lokatorów i wie, gdzie jest taki młodzieniec nie uczący się i nie pracujący (nie myślę tu o chorych). Co pewien czas dzielnicowy przychodzi na taką małą konferencję z gospodarzem, a potem pięknie zaprasza młodych do urzędu i daje im się odpowiednią pracę. Powiecie może, że musi być wolność osobista? Tak! Ale nie dla darmozjadów.

Każda wasza akcja porusza sprawy ważne, a udział w nich czytelników jest ważki, bo wnoszą dużo ciekawych rozwiązań i projektów. Wiele już w ten sposób pomogliście.

Czytelniczka z poznańskiego
Łazarza
(nazwisko znane redakcji)

W działaniu potęga

Jaka cenę Polska płaci za takie niedociągnięcia jak marnowanie czasu i ludzkiej energii w ogonkach, w oczekiwaniu na niepunktualnie kursujący tramwaj, czy autobus, za czas zmarnowany przez pijaków, mała wydajność niektórych ludzi?

Płacimy dużym uszczerbkiem wspólnego dochodu narodowego. Nie istnieje taki kraj, w którym nie zmarnowano by ludzkiego czasu, energii czy innych wartości. Ważne jest to, aby uszczerbek ten był coraz mniejszy.

Musimy działać, aby dochód narodowy stale wzrastał. Jeżeli wychowamy kilka milionów dziewcząt i chłopców na ludzi dobrze przygotowanych

do różnych zawodów, sprawnych umysłowo i fizycznie, bez złych nałogów, zdrowych do późnej starości, myślących, młodych oni będą nasz dochód narodowy. I dobrze, że już jest u nas mniej gadulstwa, a więcej konkretnej roboty, bo jak i jeszcze mawiał: „W słowach tylko chęć widzimy. W działaniu potęga...”

Każdy Polak, jeżeli rozejrzy się dobrze wokół, wie co podnosi, a co obniża cenę dnia w działaniu na rzecz ogólnego dobrobytu. Czynniki, hamujące ten marsz, należy cierpliwie i konsekwentnie usuwać. Po ziarnku dorzucajmy, aby urosła góra.

WITOLD RODZIEWICZ
Poznań

Rodzice i szkoła

NOWA SZANSA

Przez wiele lat (8 klas szkoły podstawowej i 4 klasy liceum) byłam członkiem komitetu rodzicielskiego. Moje reporterskie wędrowki, kontakty z nauczycielami i rodzicami sprzyjały również zebraniu doświadczeń na temat współpracy rodziców ze szkołą. Miałam niejedną okazję, aby poznać działalność komitetów niejaką od podszewki.

Komitety w znakomitej swej większości ograniczały się do zbierania składek, udziału rodziców w wywiadowkach i uroczystościach szkolnych, a także... imieninach nauczycieli. Na ogół rodzice zgłaszali sami swe kandydatury do pracy w komitecie, a pozostali — z uczuciem ulgi — jednogłośnie ich wybierali. Kierunek pracy komitetu rodzicielskiego i jego stosunek do szkolnych spraw zależał więc zawsze od składu i kultury obydwóch partnerów: rodziców i szkoły.

Znam komitety, które zajmowały się problematyką wychowania młodzieży; delegowały swych przedstawicieli do domów dzieci z trudniejszych problemów, na lekcje wychowania obywatelskiego — z interesującymi prelekcjami, a w ostatnich klasach szkoły podstawowej i średniej — na tak zwane godziny wychowawcze — z pogadankami informacyjnymi o najróżniejszych zawodach, pomagając w ten sposób młodzieży w wyborze drogi życiowej. Były to jednak przypadki sporadyczne, potwierdzające raczej regułę bierności i stereotypu.

Partnerzy?

Wiele wskazuje, że komitety rodzicielskie, poczynając od bieżącego roku szkolnego, zmieniają swą funkcję, współpracując ze szkołą na zasadzie partnerstwa w rozwiązywaniu wielu nowych i złożonych problemów. Po dyskusjach wśród rodziców i nauczycieli wchodzi w życie nowy regulamin pracy komitetów rodzicielskich. Jest to rezultat krytyki sztywnych ram działalności komitetów oraz pilnej potrzeby podniesienia rangi wzajemnych kontaktów szkoły i rodziców w dziedzinie wychowania młodzieży. Przed rodziną i szkołą staje nowe ważne i trudne zadanie pedagogiczne, wymagające skoordynowanych wysiłków wszystkich zainteresowanych w szkole, w domu, osiedlu, dzielnicy.

Projekt nowego regulaminu otwiera komitetom rodzicielskim szerokie pole działania. Nie będą one podlegały dyktandoj szkoły, staną się równorzędnym jej partnerem. Najważniejszą domeną ich działania staje się praca opiekuńcza i wychowawcza, a dopiero w następnej kolejności idą sprawy finansowe i gospodarcze szkoły. Jak w praktyce rodzice zrealizują te zadania?

Praca na co dzień

Komitety zajmują się analizą zainteresowań uczniów, zwłaszcza natrafiających na trudności w nauce, jak również — szczególnie utalentowanych. Jednym należy zorganizować konkretną pomoc, drugim — zajęcia pozalekcyjne, rozwijające ich talenty. Komitety rodzicielskie winny się również zająć analizą obciążenia młodzieży zadaniami domowymi, a dzieciom dojeżdżającym do szkół, zwłaszcza na wsi — zabezpieczyć odpowiednią opiekę. Wezmą również udział w zajęciach wychowawczych — na lekcjach wychowania obywatelskiego (oczywiście — rodzice z odpowiednim w tej dziedzinie przygotowaniem). To tylko niektóre z nowych zadań komitetów.

Program tego działania stanowi ważną część zadań wychowawczych szkoły, realizowanych pod jej dachem, a także w miejscu zamieszkania dzieci. Dlatego też nie ma wątpliwości, że przysiężą nowe zasady pracy komitetu do kontaktów z rodzinami młodzieży, a zwłaszcza — z domami, świadomie zaniebawianymi dzieckiem. Chodzi o to, aby dzieciom tym stworzyć odpowiednie warunki rozwoju.

Co się zaś tyczy działalności finansowej i gospodarczej, to komitety będą nią obciążone w znacznie mniejszym stopniu niż dotychczas. Będą pomagać szkole w organizowaniu stołówek i systematycznego dożywiania dzieci, nie pełniąc jednak roli przedsiębiorstw zatrudniających pracowników stołówek, jak to nieraz bywało.

I wreszcie — uregulowano bardzo ważną sferę współpracy komitetów rodzicielskich z organizacjami społecznymi, między innymi — TPD, PCK, TKKS. Organizacje te będą działały w sposób harmonijny wzajemnie się uzupełniając, a czuwać nad tym będą właśnie komitety rodziców.

Wszystko zależy od ludzi

Wymieniałam tylko najważniejsze zmiany w funkcjonowaniu komitetów. Już one jednak wskazują, że w stosunkach rodzice-szkola zapanuje nowa atmosfera, co w efekcie sprzyjać powinno stworzeniu właściwego klimatu wychowawczego. Aczkolwiek optymizm ten jest usprawiedliwiony, bo po raz pierwszy komitety mają realny punkt wyjścia, nie oznaczają jednak, że nowe zasady współpracy domu i szkoły same przez się zdziałają cuda. Jest to duża szansa wychowawcza, ale — jak zawsze — jej wykorzystanie zależy od ludzi, ich inicjatywy, elastyczności, form działania, talentów społecznych, aktualnych i perspektywicznych potrzeb, konkretnej szkoły i sytuacji, jakie trudno przewidzieć w przepisach.

Nowy regulamin — to przecież tylko (a może aż?) ramy działania. Wypełnienie ich treścią dla dobra dzieci i młodzieży — to możliwość, której nie wolno marnować.

HALINA KULCZYCKA

Ile kosztuje przerwa?

Codziennie obserwuję jak w godzinach pracy wielu pracowników budowlanych już od godz. 7 rano przesiaduje w barze mlecznym „Rzepicha”, mieszczącym się na poznańskim Osiedlu Piastowskim 74. Do tego baru przyjeżdżają też kierowcy wywozów budowlanych i nieraz po godzinie i więcej siedzą tam, a samochody stoją. Samo siedzenie w tym barze to może nie jest cennego, ale może budzić wątpliwości. Inna sprawa to za kupy wina i wódki w supermarkecie na Osiedlu Piastowskim przez osoby zatrudnione na budowach. Napoje te — można sądzić — nie są kupowane z myślą o zabranii ich do domu,

co się do obecności w przedsiębiorstwie.

Każdego dnia można naliczyć też sporo samochodów różnych typów, których kierowcy podjeżdżają (w godzinach pracy) do swych miejsc zamieszkania i tam przebywają przez różne okresy czasu. Zdarza się, że ciężarówki stoją przed domem przez cały dzień lub noc. I tutaj narzuca się pytanie, w jaki sposób pokrywane są te godziny i te zboczenia z trasy w kartach drogowych? W tym wszystkim uderza i to, że też nie widziałem, aby którykolwiek z funkcjonariuszy MO zainteresował się takim pojazdem i sprawdził, co w tym miejscu robi.

Może powstać pytanie co ja robię, że o różnych porach dnia takie obrazki widzę. Jestem inwalida i dlatego przebywam w domu. Często wychodzę na spacer, dlatego mam możliwość do wszystkiego obserwować.

Nazwisko i adres znane redakcji

Więcej i lepiej

Jestem już starym rolnikiem, mam przeszło 70 lat, a od 15 roku życia pracuję na roli. Rozbudowałem moje gospodarstwo.

Do kupowałem ziemi i narzędzi. I żal mam do przemysłu, który produkuje te narzędzia, jak bryła czy plug.

Mój ojciec 60 lat temu kupił siewnik, to mam go do dziś i jest jeszcze do użytku, a te

Zostań ankieterem społecznym!

Pragniemy nawiązać bezpośredni kontakt z naszymi Czytelnikami, systematycznie zbierać opinie i uwagi dotyczące naszej pracy, wzbogacać naszą wspólnotę o nową wiedzę. Dlatego organizujemy na terenie Poznania i województwa poznańskiego sieć społecznych ankietatorów.

Społecznym ankieterem może być każdy: ludzie różnych zawodów i środowisk społecznych, mieszkańcy miast i wsi, uczniowie, studenci, renciści.

Współpraca z RSW „Prasa” przebiegać będzie na zasadach całkowitej dobrowolności. O pomoc w badaniu opinii publicznej będziemy zwracać się kilka razy w ciągu roku prosząc ankietatorów o przepra-

wadzenie rozmów z naszymi czytelnikami.

Zbrane ta drogą informacje posłużą wydawnictwu i redakcji do uczynienia naszej pracy jeszcze doskonalszym zwierciadłem życia i pracy mieszkańców Wielkopolski.

Wszystkich, którzy pragną nam pomóc jako społeczni ankietery, prosimy o nadysłanie zgłoszeń pod adresem:

POZNAŃSKIE
WYDAWNICTWO
PRASOWE
Ośrodek Dokumentacji
Prasowej
ul. Grunwaldzka 19
60-782 Poznań

W zgłoszeniu prosimy podać imię i nazwisko, dokładny adres (z numerem kodu) oraz wiek i zawód.

Oczekujemy na zgłoszenia.

Poznańskie Wydawnictwo
Prasowe
RSW „PRASA — KSIĄŻKA
RUCH”

Optymizm Węgrów przed meczem z Ruchem

Srodowy pojedynek III rundy pucharu UEFA, Honved Budapeszt — Ruch Chorzów pasjonuje węgierską opinię sportową. Kibice węgierskiej drużyny liczą na sukces. Jedenastki budapeszteńskie, choć ostatni mecz ligowy Honvedu z Vasasem i porażka reprezentacji Węgier w meczu z NRD, w którym wystąpiło dwóch piłkarzy Honvedu: Kozma i Kocsis zachwały trochę wiary w zwycięstwo nad Ruchem.

Kierownictwo drużyny i kibice mają jednak nadzieję, że ich pupile z Honvedu pokażą w meczu z Ruchem, grę na wyższym poziomie. W meczach pucharowych Honved potrafił się dotąd mobilizować i demonstrował lepszą grę niż w lidze.

Jak można wnioskować z wypowiedzi, Honved zastępuje w środe taktykę ataku „non-stop”, gdyż, jak nie bez racji twierdzą węgierscy fachowcy, obrona Ruchu nie jest najsilniejszą formacją polskiego zespołu. (o-ask)

Doskonały pomysł

Już w czasie trwania poprzedniego sezonu koszykownicy, kilkakrotnie zwracali uwagę na niezbyt kulturalne zachowanie się części kibiców, podczas spotkań mistrzowskich koszykarzy Warty, rozgrywanych w sali przy ul. Saperkiej. Również w tym sezonie, podczas spotkań Warty z Gwardią Wrocław, na trybunach znalazła się grupa widzów, którzy wnosili niezbyt parlamentarne okrzyki pod adresem gości.

Z przyjemnością odnotowujemy fakt, iż kierownik sekcji koszykówki Warty, bardzo poważnie podeszł do tego problemu. Już podczas następnych zawodów, rozkolportowano wśród publiczności przybawiającej na mecz, specjalną ulotkę podpisaną przez kierownika sekcji, trenera i kapitana zespołu, w której działacze i zawodnicy Warty apelują do widzów o gorący, ale kulturalny doping i wytworzenie atmosfery sprzyjającej słabej rywalizacji sportowej.

Akcja data bardzo pozytywnie rezultaty, z tym, że jak poinformowali nas przedstawiciele kierownictwa sekcji, działalność wychowawcza prowadzona będzie nadal, aż do całkowitego wyeliminowania wszelkich prób zakłócenia kulturalnej atmosfery, organizowanych przez Wartę zawodów. Wydaje nam się, że pomysł z ulotką jest doskonały i wart powielenia również w innych klubach, borykających się z podobnymi problemami. (s)

Lech w Bytomiu, Warta w Poznaniu

Interesująca kolejka spotkań ligowych

Piłkarze Lecha grają w niedzielę w Bytomiu z Polonią, natomiast Warta podejmie w siebie Lechię Gdańsk. Poza tymi spotkaniami, dzisiaj i w niedzielę odbędą się wiele interesujących pojedynków, których rezultaty mogą mieć istotny wpływ na układ tabel, zwłaszcza ekstraklasy.

Bytomska Polonia na pewno nie jest łatwym przeciwnikiem. Kilka dni temu bytomianie byli autorami sporę niespodzianki, wygrywając we Wrocławiu z miejscowym Śląskiem, który z kolei pokonał Legię. Piłkarze Polonii zdają być w 13 spotkaniach 12 pkt., z tym, że jeżeli chodzi o liczbę straconych bramek to są na trzecim miejscu od końca wśród drużyn ekstraklasy.

Stwarza to pewne nadzieje na końcowy sukces kolejarzy, ale, niestety, najprawdopodobniej na pod Lecha osłabiony będzie brakiem Wojciechowskiego, który nadal odczuwa skutki kontuzji, odniesionej przed meczem z Legią. W Bytomiu natomiast zagra Manicki. Jednak, jak oświadczyli nam przedstawiciele Zarządu KKS Lech, piłkarz ten będzie grał tylko połowę spotkania. Lech po trzech kolejnych porażkach, znalazł się na 12 miejscu w tabeli, jednak nie można zapominać, że od ŁKS-u, który jest na 6 pozycji, dzieli lechitów tylko 2 pkt i w tej sytuacji po ewentualnym zwycięstwie w Bytomiu, wiele może się zmienić.

Z pozostałych spotkań I ligi na czoło wybija się pojedynek Ruchu z Wisłą, a więc drużyn, które aktualnie znajdują na czele tabeli. Ruch jest pierwszy z 19 pkt., natomiast Wisła ma pkt. 17. Spotkanie to rozegrane zostanie w so-

botę, natomiast wszystkie pozostałe mecze odbędą się w niedzielę. Grają: Legia — Stal Mielec, ŁKS — Górnik, Pogoń — Gwardia, ROW — Szombierki, Zagłębie Sosnowiec — Śląsk, Odra — Zagłębie Wałbrzych. Warto tu dodać, że wszystkie spotkania w ramach ostatniej kolejki rundy jesiennej ekstraklasy, przeniesione zostały z 9 grudnia na 8 tegoż miesiąca. Lech swój ostatni mecz rozegra w Rybniku z miejscowym ROW-em.

Do niezwykle interesującego pojedynku dojdzie w Poznaniu. Na Stadionie im. 22 Lipca piłkarze Warty zmierzą się z przodownikiem tabeli Lechią Gdańsk, która praktycznie biorąc zapewniła już sobie tytuł mistrza jesieni grupy północnej II ligi. Zespół Warty wystąpi w swoim najsłabszym zestawieniu i mimo, że

przeciwnik jest bardzo groźny, uważamy, że poznaniaków stać na zdobycie 2 pkt. W grupie północnej odbędą się jeszcze następujące mecze: Arka — Widzew, Arkonia — Baltyk, Ursus — Lublinianka, Gwardia — Avia, Motor — Stomil, Hutnik — Zawisza, Stocznia — Włókniarz. (s)

Dodatkowe spotkanie Jugosławia — Hiszpania?

W związku z zapowiedzią, że Grecja zrywa wszelkie międzynarodowe kontakty sportowe — rozważana jest przez FIFA możliwość rozegrania dodatkowego meczu z cyklu eliminacji piłkarskich mistrzostw świata Jugosławia — Hiszpania.

Gdyby spotkanie Jugosławia — Grecja nie dobiegło do skutku, zgodnie z regulaminami FIFA, drużyna Jugosławii przynajmniej zostałaby walkower i zwycięstwo 2:0. Jugosławia zrównałaby się punktami z Hiszpanią i zasłabłaby konieczność dodatkowego spotkania między tymi zespołami. (o-ask)

Na zapaśniczej macie

Młodzież problemem nr 1

Ostatnie sukcesy polskich zapaśników na Mistrzostwach Świata w Teheranie, spowodowały gwałtowny wzrost zainteresowania tą dyscypliną sportu w społeczeństwie. Uwidocznili się to nie tylko zwiększoną liczbą widzów w salach, w których rozgrywa się walki zapaśnicze, ale również napływem młodzieży do klubów prowadzących sekcje zapaśnicze.

Taka sytuacja istnieje również w Wielkopolsce, choć w nieco mniejszym stopniu niż w innych regionach Polski, gdyż zapaśnictwo nie zdobyło sobie jeszcze u nas takiej popularności jak np. piłka nożna. W województwie poznańskim i Poznaniu mamy obecnie trzy sekcje zapaśnicze w stylu klasycznym, a mianowicie Cybiny Poznań, Unię Swarzędz i ŁKS Pleszew oraz siedem sekcji w stylu klasycznym: Grunwald P-ń, Lech P-ń, ŁKS Suli mirczyk Krotoszyn, ŁKS Wrenka Wiry, ŁKS Przygodzice, LZS Kobylin i ŁKS Nowy Świat z Pleszewa. Mogłoby być znacznie więcej, gdyby nie kłopoty sprzętowo-bazowe.

Zapaśnictwo należy do tych dyscyplin sportowych, które powinny mieć w zasadzie stałą bazę szkoleniową. Chodzi po prostu o to, aby sekcja dysponowała salą

wyłącznie dla siebie, gdyż mata zapaśnicza nie powinna być stale zwiniana i rozwijana. Zmniejsza to bowiem w znacznym stopniu jej trwałość i okres użytkowania tego drogiego przecież sprzętu (jedna mata kosztuje około 150 000 złotych), jest znacznie krótszy, niż w przypadku jeżeli mata pozostaje ciągle rozłożona. Piszemy o tym dlatego, że zakup tego podstawowego przecież sprzętu, sprawia sekcjom zapaśniczym tyle problemów natury organizacyjno-finansowej, iż bywają one dla nich nie do pokonania.

Niestety, większość klubów zapaśniczych nie posiada sali do swojej wyłącznej dyspozycji. Trenerzy więc w salach szkolnych, w których po każdych zajęciach trzeba likwidować cały sprzęt. W tej chwili kierownictwa szkół idą na ogół na rękę wielkopolskim zapaśnikom, ale nie można jednak zapominać, że według ustaleń władz centralnych w niedługim czasie ma być powiększona i to znacznie, liczba godzin przeznaczonych na lekcje wf w szkołach, wtedy może powstać sytuacja, w której dla klubów po prostu nie będzie miejsca. W trudnym położeniu może znaleźć się również najsilniejsza sekcja zapaśnicza Poznania — Grunwald. Obiekt, w którym obecnie trenują zapaśnicy tego klubu, ma zostać poddany gruntownemu remontowi i wtedy sekcja, mogąc się poszczycić wieloma sukcesami, nie będzie miała praktycznie gdzie trenować.

Ponieważ liczba godzin, jakimi dysponują sekcje zapaśnicze w Poznaniu i Wielkopolsce, jest sto

Udany rewanż polskich pięściarzy

Rewanżowe spotkanie polskich pięściarzy z zespołem NRD odbyło się wczoraj w Dessau położonym 100 km od Berlina. Miejscowa sala mieszcząca 3 tys. widzów została wypełniona po brzegi, a bilety sprzedano na 2 dni wcześniej.

Mecz rozegrano w 9 wagach bez lekkiej i średniej, natomiast odbyły się dwie walki w wadze lekkopółśredniej. Zwyciężyła Polska 10:8.

W muzej — Lechowski przegrał z Bonke, Koguciej — Gotfryd przegrał z Langerem, Piorkowej — Jagielski pokonał mistrza Europy Forstera, lekkopółśredniej i Petek wygrał z Vogelreutem, lekkopółśredniej II Kozłowski przegrał z Beyerem, półśredniej — Rybicki pokonał Weidnera, lekkopółśredniej — Baca uległ Wernerowi, półciężkiej — Gortat wygrał przez k.o. w I rundzie z Rieblem, ciężkiej — Walidra pokonał na punkty Meissnera. (o-ask)

Porażka Startu Łódź w starciu z CSKA Sofia

W Łodzi odbył się towarzyski międzynarodowy mecz siatkówki żeńskiej, w którym mistrz Polski Start (Łódź) przegrał z czołowym zespołem bułgarskim CSKA (Sofia) 1:3 (9:15, 11:15, 15:4, 11:15).

(o-ask)



TELEGRAM — to radziecki film dla młodzieży, który w barwnej, lirycznej i zabawnej zarazem opowieści o poszukiwaniach nieznanego adresatki zgubionego telegramu (rzecz dzieje się w sylwestrowy dzień w ogarniętej świątecznym nastrojem Moskwie) łączy tematykę współczesną z wydarzeniami czasu minionego.

Młodzi bohaterowie: 12-letnia Tosza oraz dwóch braci Karpowów w swej „przygodzie z telegramem” spotykają wielu ciekawych ludzi, którzy w rozmowach z nimi przywołują wspomnienia o bohaterach minionej wojny. Film składa się z wielu takich mini-novelewych spotkań. Są one zbudowane z umiejętnie podchwytanych obserwacji, stwarzają więc wrażenie autentyczności. Ta fabuła podporządkowana jest najsłabszym intencjom dydaktycznym — nawiguje raz jeszcze do więzi pokoleń współczesnego i wojennego.

„Mamy o czym opowiadać naszym dzieciom” — mówi reżyser „Telegramu”, Rolan Bykow. — I warto zadbać o to, żeby one nas wysłuchały. Dzieci potrafią wszystko zrozumieć, jeśli tylko rozmawia się z nimi szczerze i serdecznie”.

„W KRĘGU ZŁA” — jest dramatem kryminalnym produkcji francuskiej. Film ten zrealizował jeden z najwybitniejszych a najmniej w Polsce znanych reżyserów, Jean-Pierre Melville. Fascynacją tego „fantasyka kina” — jak nazywano Melville’a — była tematyka honoru, przynajmniej, samotności, śmierci i przeznaczenia. Dotyczący przeznaczenia werset z pisma hinduskiego filozofa Rama Krishny mówi: „w określonym dniu i godzinie, nieznana sobie ludzkie — cokolwiek dotąd by nie robili — spotkają się wewnątrz czerwonego kręgu nakreślonego przez Boga, aby w nim żyć lub umrzeć...”.

Akcja filmu jest ilustracją tego aforyzmu.

Alain Delon, Yves Montand i Gian Maria Volonte występują tu w rolach ludzi wyjętych spod prawa, których połączy wspólne ryzyko i śmierć. „W kręgu zła” zagrał też, w nietypowej dla niego roli inspektora policji, niezapomniany aktor komediowy Bourvil, który stworzył w tym filmie jedną z najciekawszych kreacji w swej karierze. (kos)

Piłka ręczna

I-ligowcy kończą rundę jesienną

W niedzielę piłkarze ręczni I ligi, kończą rundę jesienną. Zespół poznańskiego Grunwaldu po raz ostatni w tym roku, zaprezentuje się własnej publiczności w meczach ze Spartą Katowice. Zdecydowanymi faworytami obu spotkań sobotniego niedzielnego są poznańskimi. Sparta, należący w tym roku do zdecydowanych outsiderów ekstraklasy i wojskowi nie powinni mieć większych trudności z rozstrzygnięciem tych pojedynków na swoją korzyść. Ponad to grają: Pogoń Zabrze — Śląsk, Wybrzeże — Wawel, Anilana — Stal i Warszawianka — Spójnia.

☆

Wynikiem 13:13 (6:6) zakończył się mecz piłkarzy ręcznych Polski I NRF rozegrany w miejscowości Neunkirchen (NRF). Na 10 minut przed końcem meczu wynik brzmiał 12:9 dla naszych piłkarzy, ale ogromne przyspieszenie akcji w zespole NRF i celne zagrania pozwoliły naszym przeciwnikom wyrównać w dramatycznym momencie. (s)

PONIEDZIAŁEK 26 XI

1 16.30 — Dziennik: 16.40 — Dla dzieci „Zwierzynek”: 17.30 — „Echo stadionu”: 17.55 — „Przy miarka do miliona”: 18.25 — „Teleskop”: 18.45 — „Eureka” — magazyn popul.-naukowy (kolor): 20.15 — Teatr TV — Maksyma Gorkiego „Ostatni” — Tłumacz. Kazimierz Truchanowski: 21.45 — „Sezam” — magazyn public.: 22.20 — Dziennik: 22.35 — Utwory kameralne kompozytorów radzieckich.

WTOREK 27 XI

1 10 — „Pani de Monsoreau” — film seryjny prod. franc.: 10.15 — „Noc błazna” (kolor): 16.30 — Dziennik: 16.40 — „Rodzina Durtolów” — odc. XI filmu seryjnego prod. franc. (kolor): 17.05 — „Dokery zrućli siodła” — program ekonomiczny: 17.40 — Dla młodzieży „Trzymamy straż nad Odrą”: 18.05 — Gra orkiestra TV Katowice: 18.25 — Film krótkometrażowy: 18.45 — „Na mapie wybrzeży”: 20.15 — „Pani de Monsoreau” — film seryjny prod. francuskiej odc. III pt. „Noc błazna” (kolor): 21.10 — „Interstudio” — magazyn krajów socjalistycznych: 21.50 — „Artyści, których podziwiamy”: 22.35 — Halina Mickiewiczówna: 22.35 — Dziennik i wiad. sport.

2 17.10 — Atmosfera domu rodzinnego z cyklu „O rodzinie — prawdziwe wartości”: 17.40 — „Łódź na nieciotłach” — Program w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej. Chór Państwowej Filharmonii w Łodzi pod dyr. Henryka Czyży: Zdzisława Szostaka: 18.10 — „Świat w kamerze naszych reporterów”: 18.45 — „Slim John” (lekcja 8): 20.15 — „Twarzą w twarz” — program public.: 20.55 —

2 16.10 — „Historia okrętu i żeglugi” — odc. 8; 16.40 — Trójmięz harcerski; 17.40 — Ocalić od zapomnienia — „Nasz mały jubileusz”; — program public.: 18.10 — Filmy Janusza Nasfetera: „Małe dramaty” — film fab prod. polskiej; 20.15 — „Młode głosy” — cz. II program estradowy TV ZSRR; 21.30 — Z cyklu „Fakty mówią” — „Tajna historia Mongołów”.

ŚRODA 28 XI

1 8.35 — „Tam, gdzie rośnie zielony bór” — film fab. prod. jugosłowiańskiej (kolor): 15.30 — Dla młodych widzów „Harcerski raport”: 16 — Dla dzieci „Dziwki i czary” cz. II: 16.30 — Dziennik: 16.40 — Informacje — Towary — Propozycje: 16.55 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o puchar UEFA — Honved (Budapeszt) — Ruch (Chorzów) w przerwie ok. 17.45 — PKF: 18.50 — „Biała lokomotywa” — reportaż filmowy: 20.30 — „Pozdrowienia z Jugosławii” — występ Zespołu Pieśni i Tańca (kolor): 20.50 — „Tam, gdzie rośnie zielony bór” — film fab. prod. jugosłowiańskiej (kolor): 22.15 — „Muzyka łączy” — program poświęcony związkowi muzycznym Jugosławii i Polski; 22.45 — Dziennik i wiad. sport.

2 17.15 — „Pollena” — poradnik kosmetyczny: 17.20 — Reporter Klub Czerwony — „Gminy”: 17.55 — „Liśle kłonu” — odc. 5 pt. „Goraca zima” — serial histor. przygodowy prod. franc. (kolor): 18.45 — Język francuski (lekcja 9): 20.15 — TV Atlas Świata: 20.45 — „Nadmorskie lato muzyczne” — reportaż z imprez muzycznych na Wybrzeżu: 21.15 — 24 godzin: 21.25 — „Slim John” (powt. lekcji 8).

CZWARTEK 29 XI

1 10 — „Prawda” — film fab. prod. franc.: 13.30 — TV Kurs Informatyki — wykład II — Zasady programowania komputerów — cz. II. Wykład prowadzi mgr inż. Dariusz Kucharski: 14 — Matematyka w szkole — Odcinki prostopadłe i odcinki równoległe: siła kwadratowa: 16.30 — Dziennik: 16.40 — Dla młodych widzów „Ekran z bratkiem” — w progra-

mie film z serii „Robin Hood” pt. „Lichwiarz”: 17.45 — „O tańcu polskim czyli tak przezwanym polonezie” — program z cyklu „Chata pełna muzyki” cz. III — wykonawcy: Zespół Baletowy Opery Poznańskiej. Zespół regionalny z Dąbrowki Wielkiej oraz soliści: Hanna Ulrych-Skalska, Jan Czekaj, Henryk Łukaszek, Edward Zienkowski: 18.25 — „Na mapie wybrzeży”: 18.45 — „Dziarski muzyk”: 20.15 — „Prawda” — film fab. prod. franc.: 22.20 — „Show 212456/B” — autorski program rozrywkowy: 22.30 — Dziennik i wiad. sport.

2 17.25 — „Horyzont” — film fab. prod. węgierskiej: 18.45 — Język rosyjski (lekcja 7): 20.15 — „Narzeczony” — Tędzka komedia muzyczna (kolor): 21.20 — 24 godzin: 21.30 — „Kolorowe spotkania” — U króla Jana — po sezonie: (kolor): 22 — Język francuski (powt. lekcji 9).

PIĄTEK 30 XI

1 10 — „Wyzwolenie” — film fab. prod. radzieckiej — cz. V pt. „Ostatni szturm” (kolor): 16.30 — Dziennik: 16.40 — Dla dzieci „Pora na Telefora”, w tym „List do Telefora”: 17.25 — Nie tylko dla pań: 17.50 — Tygodnik Informacyjny Młodych: 18.05 — Dla młodych „Dwie szkoły” — telekonkurs: 18.25 — „Teleskop”: 18.45 — Konsylium cz. I: 20.15 — Śpiewa Bolesław Mierzewski: 20.50 — „Panorama” — tygodnik public.: 21.30 — Teatr — Armand Salacrou — „Ruch jednokierunkowy” — reż. Jerzy Surdej: 22.30 — Konsylium cz. II: 22.45 — Informacje — Towary — Propozycje: 23 — Dziennik i wiad. sport.

2 17 — TV Kurs Informatyki — Zasady programowania komputerów cz. II: 17.35 — „Ritwy. Kampanie, Dowódcy”: 18.05 — „W hołdzie Kopernikowi” — Drugie Międzynarodowe Spotkanie Chórów w Warszawie (w programie Chór żeński z Budapesztu, Chór Męski Politechniki Poznańskiej i Chór Akademii Medycznej w Gdań-

sku); 18.30 — „Pieniacz” — przed kamera Alojzy Sroga: 18.50 — „Sprechen sie Deutsch?” (lekcja 7): 20.15 — „Między morzem a ladem” — program public.: 20.45 — Studio jazzowe Polskiego Radia: 21.20 — Język rosyjski (powt. lekcji 7).

SOBOTA 1 XII

1 8.30 — „Czego się nie robi, byle dostać spadek” — film fab. prod. angielskiej (kolor): 15 — „Z koszar i poligonów”: 15.20 — Redakcja Szkolna zapowiada: 15.35 — TV Informator Wydawniczy: 16 — „Spaścikiem po kinach”: 16.30 — Dziennik: 16.40 — Dla młodzieży — Antoine de Saint-Exupéry „Mały księż” — wystąpi Tadeusz Malak: 17.25 — Z cyklu „Z kamerą wśród zwierząt” program pt. „Krokiody”: 17.55 — „Wychowanie i fizyczne recepta na zdrowie”: 18.20 — „Kwadran akademicki”: 18.35 — „Pegaz” — magazyn kulturalny (kolor): 20.15 — „Dla górników w rytmie 3/4” (kolor): 21.25 — „Czego się nie robi, byle dostać spadek” — film fab. prod. angielskiej (kolor): 22.50 — Dziennik i wiad. sport: 23.15 — „Ballady Franciszka Villona.

2 17.05 — „Nad brzegiem Bajkału” — film dok. prod. TV ZSRR (kolor): 17.35 — „Spotkanie z musicalem” — w programie soliści, Chór i Orkiestra Operetki w Karl-Marx-Stadt: 18.15 — „Polska oczami dokumentalistów” — „Wies w latach sześćdziesiątych”: 19.05 — „Świat wczorajszego dnia” — odc. 9 pt. „Tragedia na Martyniec” — film dok. prod. amerykańskiej: 20.15 — „Na balu Elity” — z cyklu „Zapomniane historie” — film fab. prod. CSRS: 21 — Z cyklu „Czas dawno miniony” — „Proces Hetery” (kolor): 21.35 — „Telewizyjny” — rozrywkowy program TV CSRS (kolor): 23 — Program II proponuje.

NIEDZIELA 2 XII

1 7.30 — TV Kurs Rolniczy: 8.05 — Przypomnamy, radzimy: 8.15 — Nowoczesność w domu i w ogrodzie: 8.35 — Bieg po zdrowie: 8.45 — PKF: 9 — Dla młodych wi-

dzów „Teleranek” — „Bulak i szablak”: film z serii „Przygody Pana Michała”: TV Klub Śmiały: Naokoło świata: Galeria: 10.20 — „Antena” — informacje o programach TV i radiowych: 10.35 — „Człowiek w przyrodzie” — film dok. z serii „Świat, który nie może zginąć” (kolor): 11 — „Piórkami i węglem”: 11.25 — TV Koncert Żyćców: 12 — Dziennik: 12.15 — „W starym kinie” — Luis Bunuel: 13.05 — „Na chłopski rozum” — program wiejski: 13.35 — „Piosenka dla Ciebie”: 14.25 — Dla dzieci — Sergiusz Michalkow „Trzy pomarańcze”: 15.25 — Bank Inicjatywy Młodzi: Milanówek — Ryki: 16.25 — Losowanie Toto-Lotka: 16.40 — „Coś podobnego” III program rozrywkowy — scenariusz i reżyseria oraz prowadzenie Jan Pietrzak: 17.50 — „Kryteria” — felieton Władysława Loranca: 18 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy: 20.20 — Z cyklu „Robotnicze drogi” — „Perta w koronie” — film fab. prod. polskiej (kolor): 22.25 — Magazyn sportowy — Sprawozdanie z Pucharu Przyszłości w jeździe figurowej na lodzie.

2 17.30 — „Galeria 33 milionów” — Malarstwo Łukasza Karolkiewicza: 18.05 — Z cyklu — Film Janusza Nasfetera „Kolorowe pończochy” — film fab. prod. polskiej (kolor): 20.15 — „Romans prababki” — program rozrywkowy TV Gdańsk: 20.50 — „Lunapark” — film prod. polskiej o twórczości Kazimierza Mikulskiego: 21.20 — Miniatury dramatyczne — Antoni Czechowa „Czarownica” — przekład Marii Dąbrowskiej: 21.45 — Zespół „Anawa”.

CODZIENNE w programie 1 i 2 „Dobranie” i Dziennik lub „Monitor” o godz. 19.20. Ponadto w programie 1 TV Technikum Polnicze w poniedziałek, środa i piątek o godz. 12.45, we wtorek i czwartek o godz. 15.20, w sobotę o 13.50. Programy dla szkół we wtorek o godz. 11.05, w środę i sobotę o 10, w piątek o 12. (tt)



NIEDZIELA 25 XI.

1 7.25 — TV Kurs Rolniczy: 8 — Przypomnamy, radzimy: 8.10 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”: 8.20 — Nowoczesność w domu i w ogrodzie: 8.45 — Bieg po zdrowie: 9 — „Teleranek” — „Smak zemsty” — film z serii „Przygody Pana Michała”: TV Klub Śmiały: Wizyta — „Różowa pantera”: Zrob to sam: 10.15 „Saquaro” — film dok. z serii „Świat, który nie może zginąć” (kolor): 10.40 — „Antena” — informacje o programach radiowych i telewizyjnych: 10.55 — „Aurum — Detronizacja” — II część filmowej monografii złota: 11.45 — VII Krynicki Festiwal Arii i Pieśni im. Jana Kiepury — reportaż film: 12.15 — Dziennik: 12.30 — „Przemiany” — magazyn aktualności wiejskich: 13 — Dla dzieci — Jadwiga Zylinska „Legenda o Li-czyrzepie”: 14 — „Radar” — filmowy przekład wojskowy: 15 — „Wielka Gra” — teleturniej: 15.50 — „Wspomnienia z lata” — program muzyczny (kolor): 16.25 — I festiwal nle Toto-Lotka: 16.50 — „Forum” — konferencja prasowa z ministrem kultury i sztuki Stanisławem Wrońskim: 17.45 — „Kryteria” — felieton Władysława Loranca (kolor): 20.15 — „Wyzwolenie” — cz. V pt. „Ostatni szturm” — film fab. prod. radz. (kolor): 21.25 — Magazyn sportowy: 21.55 — „Berlin zaprasza” — Międzynarodowa Wiosna Estradowa — 73”.



PPH
"CENTRALA RYBNA"
W POZNANIU
ZATRUDNI

AGENTÓW I SPRZEDAWCÓW

na niepełny wymiar godzin do sezonowej sprzedaży **KARPI** w miesiącu grudniu, w okresie przedświątecznym

na terenie MTP (hala nr 7), w ruchomych punktach sprzedaży i w sklepach rybnych. Wymagane jest posiadanie odpowiedniej praktyki, aktualnej pracowniczki książeczki zdrowia i w przypadku klienta możliwość zabezpieczenia majątku w postaci weksla gwarancyjnego.

Szczegółowe informacje otrzymać można w PPH „CR” — Poznań, ul. Szyperska 20, pokój nr 21 i 22.

8339-K1

Przetargi

Poznańskie Zakłady Papiernicze ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót remontowo-budowlanych przy ul. Piaskowej nr 4/5 — z następującym zakresem robót:

- wymiana stropodachu drewnianego na ognioodporny przy budynku magazynowo-produkcyjnym;
- nadbudowa z jednoczesną zmianą elewacji przy budynku jak powyżej;
- modernizacja 3 pomieszczeń magazynowych;
- przebudowa wjazdu do zakładu;
- wykonanie wjazdu na teren boczny kolejowej przy ul. Szyperskiej;
- inne roboty remontowo-budowlane.

Wartość robót — ok. 500 tys. zł.

Termin wykonania — do końca 1974 r.

Przewiduje się około 3-miesięczną przerwę przy planowanych robotach.

Szczegółowych informacji udziela Dział Głównego Mechanika PZP w Poznaniu, ul. Piaskowa 4/5, tel. 592-42, wewn. 28.

W przetargu udział brać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty prosimy składać do PZP w terminie 14 dni od chwili składania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi 15 dnia o godz. 10.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 8297-K1

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Nowym Tomyślu — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na upłynienie następujących środków transportu:

- samochód Nysa 501 F — cena wywoławcza — 33.600 zł
- ciągnik C 323 — cena wywoławcza — 23.040 zł

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Publiczna licytacja odbędzie się w dniu 3 grudnia br. o godz. 11 w siedzibie Spółdzielni przy ul. Ogrodowej 21 w Nowym Tomyślu.

Biorący udział w przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do godz. 10 dnia przetargu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3054-K2

Komunikaty

Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — zawiadamia, że w dniu 6 grudnia 1973 r. o godzinie 11.30 odbędzie się

PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ mgr Janiny Panowicz-Lipskiej — pt.: „Majątkowa ochrona dóbr osobistych”. Promotorem przewodu doktorskiego jest prof. dr Zbigniew Radwański z UAM, a recenzentami są: prof. dr Zygmunt K. Nowakowski z UAM; doc. dr habil. Andrzej Rembelski z UL.

Tekst pracy wraz z recenzjami został wyłożony w czytelni pracowników nauki Biblioteki Głównej UAM, ul. Ratajczaka 40.

Wstęp na publiczną obronę wolny. 8347-K1

Kolegium d/s Wykroczeń Poznań-Wilda, na rozprawie w dniu 22. XII. 1972 r. skazało 2 miesiącami aresztu i 50 zł kary za koszty postępowania — Leszka Gładysia, ur. 22. IX. 1954 r., syna Józefa, za to, że w barze „Wisienka” wywołał awanturę chuligańską używając wulgarnych słów i zakłuczając spokój publiczny.

8371-K1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wojewódzkie Zakłady Chłodnicze w Poznaniu — zatrudniają zaraz pracowników zamieszkających na terenie Poznania i pow. poznańskiego:

- kobiety przy produkcji wyrobów mrożonych,
- pracowników przeładunkowych,
- majstrów produkcji (magazynierów),
- inżyniera d/s kontraktacji.

Informacji w sprawie pracy i płacy udzieli Dział Kadr: Poznań, ul. Druskienicka 2/4.

Dojazd autobusem nr 60, 68, 72. Dla kobiet z działu produkcji wyrobów mrożonych istnieje możliwość zakwaterowania na kwatery prywatnych. 8300-K1

Praca Nauka

Potrzebna młodsza, samo

dzielnia gospośka, referen-

cyj, do dwóch-trzech

doradcy. Warunki

bardzo dobre. Możliwość

noclegu (osobny pokój).

Zgłoszenia telefoniczne w

godzinach popołudniowych: 411-568 lub oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19

dla 13201g.

Przyjmie monterka na in-

stalację elektryczną, robot-

nicznika do przyłączenia

w zawodzie, mogą być

przyjeździ, praca na mie-

scu. Zgłoszenia Rybak 22

— warsztat, w godz. od

8-9.30 i 15. 13444g

Fryzjerka damsko-męska

potrzebna zaraz. Gwa-dil

Ludowej 19. 13532g

Przyjmie uczelnią pomoc

domową z mieszkaniem i

całodziennym utrzymaniem.

Poznań, ul. Promie-

nista 15. 13156g

Panią do opieki nad dzie-

ckiem przyjmie. Os. Pia-

stowskie 56 m. 72. 13409g

Małżeństwo przyjmie do-

zorstwo, warunek miesz-

kania. Oferty „Prasa” —

Grunwaldzka 19 dla 13422g

Robotnika budowlanego

zatrudni na stałe. Po-

znań, ul. Wawerska 13a —

godz. 16-18. 13476g

Potrzebna opiekunka do

małego dziecka. Włado-

mość: ul. Powstańców

Wlkp. 14 m. 14, po godz.

17. 13511g

Tańców towarzyskich —

wyucza Adela Szczurkó-

na. Poznań, al. Marcin-

kowskiego 2a, parter

10610g

Lekcje wyrównawcze — u-

trzymujące pod kierun-

kiem doświadczonych pe-

dagogów (matematyka, je-

zyk polski — klasa VIII,

maturzyści, inni). Zgło-

szczenia: Mielżyńskiego 19

m. 24, godz. 19-20. 10314g

Platy podługowe PCW

— 1200, wybór kolorów,

połączenia wytwórnia —

Poznań, Grudzień 94. 12472g

Wózki dziecięce, 4-ko-

łowe, spacerówki dla lalek,

połączenia wytwórnia —

Głogowska 135. 12115g

Sprzedam wartościowe

obrazy, komplet miesięcz-

nik „Ameryka”. Tel. 67-58-05

po 18. 12734gpr

Sprzedam taksometr „Pol-

tax”. Poznań, Dąbrow-

skiego 66 m. 2a. 13102gpr

Sprzedam swiatłociep-

ły, 12 m. 20. 13429g

Nowy kołuszki męski —

sprzedam. Ul. Szczepa-

na 5 m. 11, godz. 16-18. 13490g

Platy podługowe PCW

— 1200, wybór kolorów,

połączenia wytwórnia —

Poznań, Grudzień 94. 12472g

Wózki dziecięce, 4-ko-

łowe, spacerówki dla lalek,

połączenia wytwórnia —

Głogowska 135. 12115g

Sprzedam wartościowe

obrazy, komplet miesięcz-

nik „Ameryka”. Tel. 67-58-05

po 18. 12734gpr

Sprzedam taksometr „Pol-

tax”. Poznań, Dąbrow-

Sprzedam maszynę dzie-

larską 2-plotową, zagra-

niczną, nową. Wojska Pol-

skiego 6 m. 29. 13495g

Sprzedam piec kuchenny

gazowy — węglowy w do-

brnym stanie, z kotłową z

lewej strony, cena 160

zł. Oferty „Prasa”, Grun-

waldzka 19 dla 13378g.

Sprzedam wózek dziecię-

cy głęboki, zagraniczny.

Tel. 572-11, wewn. 683. 13391g

Sypialnię tanio sprze-

dam, stan bardzo dobry.

Poznań, — Promienista

101/103 m. 20. 13395g

Sprzedam okazjonalne futro

męskie, ładne, spod lisy.

Ul. Śniadeckich 8 p. 9,

II piętro. 13393g

Sprzedam obrusy lniane,

reczyn haft. Głogowska

185 m. 2. 13473g

Sprzedam wózek dziecię-

cy, głęboki. Adres wska-

że „Prasa”, Grunwaldzka

19 dla 13489g.

Sprzedam tanio pianino

szkolne. Poznań, ul. Mo-

stowa 30 m. 4 w podwo-

żu, od godz. 16. 13498g

Wózki dziecięce, 4-ko-

łowe, spacerówki dla lalek,

połączenia wytwórnia —

Głogowska 135. 12115g

Sprzedam wartościowe

obrazy, komplet miesięcz-

nik „Ameryka”. Tel. 67-58-05

po 18. 12734gpr

Sprzedam taksometr „Pol-

tax”. Poznań, Dąbrow-

skiego 66 m. 2a. 13102gpr

Sprzedam swiatłociep-

ły, 12 m. 20. 13429g

Nowy kołuszki męski —

sprzedam. Ul. Szczepa-

na 5 m. 11, godz. 16-18. 13490g

Platy podługowe PCW

— 1200, wybór kolorów,

połączenia wytwórnia —

Poznań, Grudzień 94. 12472g

Wózki dziecięce, 4-ko-

łowe, spacerówki dla lalek,

połączenia wytwórnia —

Głogowska 135. 12115g

Sprzedam wartościowe

obrazy, komplet miesięcz-

nik „Ameryka”. Tel. 67-58-05

po 18. 12734gpr

Sprzedam taksometr „Pol-

tax”. Poznań, Dąbrow-

skiego 66 m. 2a. 13102gpr

Sprzedam swiatłociep-

ły, 12 m. 20. 13429g

Nowy kołuszki męski —

sprzedam. Ul. Szczepa-

na 5 m. 11, godz. 16-18. 13490g

Platy podługowe PCW

— 1200, wybór kolorów,

połączenia wytwórnia —

Poznań, Grudzień 94. 12472g

Wózki dziecięce, 4-ko-

łowe, spacerówki dla lalek,

połączenia wytwórnia —

Głogowska 135. 12115g

Sprzedam wartościowe

obrazy, komplet miesięcz-

nik „Ameryka”. Tel. 67-58-05

po 18. 12734gpr

Sprzedam taksometr „Pol-

tax”. Poznań, Dąbrow-

skiego 66 m. 2a. 13102gpr

Sprzedam swiatłociep-

ły, 12 m. 20. 13429g

Nowy kołuszki męski —

sprzedam. Ul. Szczepa-

na 5 m. 11, godz. 16-18. 13490g

Platy podługowe PCW

Tanio sprzedam Warsza-

wę M-20, do remontu, re-

jestracja sierpień 74. Ad-

res Zemska 7, poczta Gra-

nowo, pow. Nowy To-

myśl. 13370g

Sprzedam samochód „Sko-

da 1201. Poznań, Grun-

waldzka 232. 13373g

Opel Kadet r. 45, na cho-

dzie — sprzedam. Luboń

3, Kółkajata 1. 13384g

Sprzedam Syrenę 104,

Karłowska 13, tel. 418-579,

po godz. 16 (Smochowice).

13366g

Sprzedam samochód Sy-

rena 105, rok 1973, fabry-

cznie nowy. Oferty „Pra-

sa”, Grunwaldzka 19 dla

13394g.

Kupię „Stara L” wydłu-

żonego. Oferty „Prasa” —

Grunwaldzka 19 dla 10717g.

Wart

Na okolicznościowe przyjęcia i uroczystości rodzinne wypożyczamy za minimalną opłatą

• PORCELANĘ STOŁOWĄ, • SZTUĆCE, • ARTYKUŁY CERAMICZNE, • KIELISZKI SZKLANE i inne artykuły z wyrobów szklanych.



WYPOŻYCZALNIE ZNAJDUJĄCE SIĘ PRZY SKLEPACH W. P. „ARGED” W POZNANIU:

♦ UL. WROCŁAWSKA NR 23

♦ UL. DĄBROWSKIEGO NR 130

♦ UL. GROCHOWSKA NR 49

CZYNNE SĄ W GODZINACH OD 12-17.
8166-K1



**W „KOZIOLKACH”
W JUTRZYSZYM
LOSOWANIU
TRZYKROTNA SZANSA.
SPIESZ
ZŁOŻYC KUPONY.
8266-K1**

**POSZUKUJE SIĘ
GARAŻU MUROWANEGO
W OKOLICY STAREGO MIASTA.**
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8328-K1.

Przetargi

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu, ulica Marchlewskiego 146/150 — ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY na przeprowadzenie REMONTU KAPITAŁNEGO STOLÓWKI w budynku przy ul. Towarowej nr 53 o następującym zakresie: ROBOTY INSTALACJI WENTYLACYJNEJ
Termin wykonania do 31. I. 1974 r.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dokumentacja projektowa i ślepy kosztorys do wglądu w Dziale Technicznym WSE (budynek banku, I ptr., wejście od podwórza Czerwonej Armii 81).

Oferty należy składać w ciągu 14 dni od daty ogłoszenia przetargu w Dziale Technicznym.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w ciągu 16 dni od ogłoszenia przetargu.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 8306-K1

Praca • Nauka

Rencista przyjmie dozorstwo, warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13310g.

Małżeństwo lekarskie — przyjmie pomoc domową i do dziecka (bez prania) w godzinach 7.15-17. Ul. Podkomorska 30, wejście z Marszałkowskiej. 13355g

Francuskiego lekcje, tłumaczenia. Osiedle Rzeczypospolitej 30 m. 4. 13366g

Kupno • Sprzedaż

Kupię ciągnik jednoosobowy Ursus C 308 albo Hollar względnie inny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13397g.

Butle na gaz piecioletowy kupię. Tel. 473-68, ran. 13328g

Kupię damski kożuch — krótki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13353g.

Kupię traktor jednoosobowy nadający się do remontu. Adres wskazać — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13365g.

Sprzedam tapczan czere- wony, mały, używany. Pro- mienista 14 m. 16. 13314g

Sprzedam futro damskie baranie, spodek, oficerki 41. gotatke elektryczną — nowa. Zgłoszenia: telefon 652-18. 13371g

Stół, 6 krzeseł sprzedam. Chwiałkowskiego 22 m. 8. 13372g

Sprzedam szafę trzy- drzwową, kanapę, tapczan, stół okrągły (jasne). Sza- marzewskiego 46 m. 5. 13375g

Sprzedam radio tranzysto- rowe „Ryga” i ubranie czarne, nowe, duży roz-miar. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13355g.

Sprzedam akordeon Welt- meister. Michała 39a m. 1. 13219g

Kożuch damski, futro Po- lofix sprzedam. Woźna 15 m. 7, godz. 17-19. 13343g

Samochody

Sprzedam nowego Fiata 125 — 1300, rok produk- cji 1973. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13195g

Sprzedam Żukę po remon- cie. Zygmunt Kostner — Krotoszyński, al. Powstań- ców Wielkopolskich 49. 13193g

Kupię samochód BMW 2000, rok 1968 wzwyz. Ma- rian Nabzyk, Krotos- zyn, ul. Nowotki. 13192g

Kupię karoserię do Nysy 501 i Lublina. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13232g.

Kupię chłodnicę do Sko- dy — Octavii. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13259g.

Kupię karoserię Fiata 125 po wypadku. Oferty „Pra- sa”. Grunwaldzka 19 dla 13352g.

Kupię nadwozie Warsza- wy oraz ciągnik C 28, lub C 330, może być do- naprawiony. Oferty „Pra- sa”. Grunwaldzka 19 dla 13283g.

Skodę 1101, tanią sprze- dam. Kierowczyk, Poznań — Plewiska, Zielenicowa 18, tel. 660-102, po 17. 13286g

Nieruchomości

Willę wolnostojącą kom- fortową, wyłączoną, ku- pię. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 13226g.

Kupię domek 2-3-poko- jowy lub mieszkanie w Poznaniu lub okolicy do 20.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13245g

Sprzedam gospodarstwo rolne 5 ha ziemi, zabudo- waniem i inwentarzem, komunikacja dobra. Sz. Czysty, Kaźmierz. pow. Szamotuły. 13244g

Zguby • Różne

Zgubiono dowód reje- stracyjny samochodu mar- ki „Żuk”, nr rejestr. PS 14-62 oraz prawo jazdy nr 2246/69, kat. III, na na- zwisko Bogdan Olszew- ski, Jabłonna, pow. Wol- sztyń. 13294g

Wózki dziecięce najnow- sze modele poleca sklep — Leszno, Narutowicza 26, Skorupka. 13198g

Płytki ścienne, czarne, białe lub inny kolor i te- rakotę kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13199g.

Posiadam dobrze prospe- rującą wytwórnię kon- fekcji damskiej. Przyjmę zamówienia lub inne pro- pzyccje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13203g.

Poszukuję garażu lub miejsca pod garaż przy Dolnej Wildzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13210g.

Garaż oddam w dzierż-awę — ul. Słanowska 106 (Smochowice). 13271g

Garaż wydzierżawię lub kupię w okolicy ul. Wys- pianińskiego. Telefon 361-64 godz. 9-19, tel. 634-66 od 20-22. 13287g

Karnisze do firan i roło- sów, wyrób, dostawa, za- kładanie. Wytwórnia: Le- on Turak, Obornicka 264, 00-650 Poznań, tel. 478-63. Gratulowa dostawa do mieszkania. 13236g

Szybko wykonuję wszel- kie prace w zakresie bla- charstwa samochodowego dla sektora prywatnego i uspołecznionego. Nowacki, Rogaliński, Polnozna, warsztat blacharstwa sa- mochodowego. 13233g

Matrymonialne

Kawaler z mieszkaniem pozna przystojną pannę do 32 lat, średnią wy- kształceniem. Cel matry- monialny. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 13387g.

Wdowa, samotna, rencist- ka z mieszkaniem, pozna starszego, kulturalnego pana. Cel matrymonial- ny. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 13222g.

Kawaler, lat 23, geodeta, przystojny, inteligentny, męski, pozna szczupłą, ko- biecą, inteligentną, wy- kształconą pannę w celu matrymonialnym. Zwrot- zięć i dyskrecja zapew- nione. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13272g.

Wdowa — pielęgnarka, córka lat 6, pozna pana z zawodem, dobrego cha- rakteru, religijnego, lu- biącego dzieci, zdecydowa- nego na założenie ro- dziny, wiek 45-55. Szcze- gółowe oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13290g.

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Portu Gdynia — zatrudni natychmiast na stałe

ROBOTNIKÓW w wieku od lat 20 do lat 45, do prac przeładunkowych w porcie.

Wymagany dobry stan zdrowia, odbyta zasad- nicza służba wojskowa oraz dobra opinia w miejscach zamieszkania. Praca 3-zmianowa.

Dla zamieszcujących zapewniamy zakwaterowa- nie w hotelu robotniczym lub na kwaterach pry- watnych (dla rodzin mieszkań nie zapewniamy).

Po rocznym stażu pracy jest możliwość zdo- bycia zawodu kierowcy sprzętu zmechanizowa- nego lub dźwigowego (na kursach organizowa- nych przez przedsiębiorstwo).

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego w Gdyni, ul. Rotterdamska 9, po- kój nr 15, codziennie z wyjątkiem sobót w godz. od 8-15.

Przy zgłoszeniu się należy przedłożyć: świa- dectwo pracy i opinię z ostatniego miejsca pra- cy, świadectwo szkolne, książeczke wojskowa, dowód osobisty, legitymację ubezpieczeniową wraz z aktualnymi wpisami. 2970-K2

Zakłady Maszyn Chemicznych „Metalchem” Po- znań, ul. Kamiennogórska 22 zatrudnią zaraz z terenu m. Poznania i powiatu poznańskiego do nowo uruchomionego Zakładu następują- cych pracowników:

- lakierników
- tokarzy
- szlifierzy
- frezerów
- wytaczarzy
- palaczy (pomocnicy)
- operatora dźwigu samojedźnego
- robotników do transportu i magazynów.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pra- cy dla Przem. Chemicznego.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Poznań, ul. Kamiennogórska 22, tel. 67-32-81, wewn. 34 i 35. 7739-K1

W dniu 22 listopada 1973 r. zmarł, prze- żywszy lat 48, ukochany mąż, brat, sio- strzeniec, szwagier i wujek

MARIAN BEHR

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, w dniu 25 bm. o godz. 13 na cmentarzu przy ulicy Lutyckiej.

Strapione

żona i rodzina

Poznań, ul. Nad Wierzbakiem 21a. 13624g

W dniu 21 listopada 1973 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, przeżywszy 37 lat

GENOWEFA WIECKOWSKA

z domu Sagan

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmen- tarnej na Junikowie, dnia 26 bm. o go- dzinie 11.55.

W smutku pogrążona

rodzina

13601g

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 listopada 1973 r. w miesiąc po śmierci swojej ukochanej żony, odszedł od nas na zawsze, po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 77, mój najdroższy i najlepszy ojciec, ukochany teść, dziadek, stryj, szwagier i wujek, śp.

ALFONS MIELCAREK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 25 listopada 1973 r. o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej w Puszczykówku.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowa, wnuczki i rodzina

13658g

Dnia 21 listopada 1973 r. zmarł

ANTONI WOLNIEWICZ

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznacze- niami państwowymi,

nasz długoletni, sumienny pracownik Jubilat.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 listopada 1973 r. o godz. 15 na cmentarzu winiar- skim.

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy, załoga Koło Emerytów i Rencistów Wielkopolskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa w Poznaniu 8358-K1

Dnia 22 listopada 1973 r. zmarła nasza ukochana matka, teściowa, babcia i pra- babcia

STANISŁAWA PIETRUSZKA

z domu Cudera

Msza św. żałobna odbędzie się w nie- dziele, dnia 25 bm. o godz. 14 w kościele parafialnym w Wirach, po czym pogrzeb. W smutku pogrążona

rodzina

13594g

† W dniu 23 listopada 1973 roku zmarła, namaszczone Olejami św., nasza droga matka, teściowa, babcia, siostra i szwa- gierka, przeżywszy lat 69

z KURASZÓW

PELAGIA GABSKA

I-voto Lechna

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 13.30 z domu żałoby w Ko- mornikach,

o czym zawiadamiają

synowie i rodzina

Komorniki, ul. Polna 40. 13545g

† Dnia 22 listopada 1973 r. zmarła, na- maszczona Olejami św., moja najuko- chańska żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy 85 lat

WACŁAWA GAJEWSKA

z domu Mokrzycka

emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarza na Juni- kowie.

W smutku pogrążeni

mąż, córka, zięć i wnuki

13542g

Dyrekcji, Gronu Profesorskiemu, Kole- żankom i Kolegom z kl. V b 2 T Technikum Łączności nr 4 - Poznań, Koleżankom i Ko- legom z kl. II c VIII LO - Poznań, Dyrek- cji i Młodzieży Technikum Rolniczego w Rokietnicy, Gronu Nauczycielskiemu i Uczniom Szkoły Podstawowej w Rokiet- nicy, Klubowi Sportowemu „Pogoń” - Ro- kietnica, Trenerom, Opiekunom i oddanym Kolegom z Klubu Pamiątkowo, Dyrekcji i Pracownikom zakładów ZREMB i WPRWK - Poznań, Członkom chóru z Wyższej Szkoły Muzycznej, Rodzinie i Wszystkim, którzy oddali ostatnią, przy- sługę naszemu kochanemu synowi, bratu i wnukowi, śp.

WIESŁAWOWI GMERKOWI

składamy

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA.

13602g

† Dnia 22 listopada 1973 r. zmarł, opa- trzony Sakramentami św., w wieku 64 lat i 42 roku kapłaństwa

ks. TEODOR NOGAŁA

długoletni proboszcz

parafii św. Jana Bosko w Luboniu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 25 listopada br. o godzinie 14 w kościele św. Jana Bosko w Luboniu, a następnie pogrzeb o godz. 15.30 na cmentarzu w Ża- bikowie.

Drogich konfratrów proszą o memento

kapłani dekanatu

Poznań Południowy - Zachód

13519g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 listopada 1973 r. odszedł od nas na zawsze, po ciężkiej chorobie, opa- trzony Sakramentami św., nasz najdroż- szy brat, stryj i wujek, przeżywszy 64 lata, śp.

ks. TEODOR NOGAŁA

proboszcz parafii

św. Jana Bosko w Luboniu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w nie- dziele, dnia 25 bm. o godz. 14 w kościele św. Jana Bosko w Luboniu, a następnie pogrzeb na cmentarzu w Żabikowie.

Pogrążona w żałobie

rodzina

Lubon. 13520g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 listopada 1973 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, brat, zięć, wujek i szwagier, prze- żywszy lat 53

JAN KÜHN

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Brzeźnicka 12 m. 2. 13595g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy Krewnych i Przyjaciół, że w dniu 22 listopada 1973 r. zasnęła w Bogu, nasza ukochana mamusia, teściowa i babcia, śp.

PRAKSEDA LESIŃSKA

z domu Zarzyńska

Nabożeństwo żałobne odprawione zosta- nie w dniu 25 bm. o godz. 14 w kościele parafialnym w Tarnowie Podgórny. Po- grzeb odbędzie się o godz. 15.

Stroskana

rodzina

Tarnowo Podgórne. ul. Poznańska. 13526g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 listopada 1973 r. zmarła, opa- trzona Sakramentami św., najdroższa żona, r. atka, ukochana babcia, przeżywszy lat 72, śp.

ANIELA BERNAT

z domu Urbaniak

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o go- dzinie 14 na cmentarzu parafialnym przy ul. Piątkowskiej.

Mąż z córką i synami,

synowe, zięć i wnuki

13559g

† Dnia 22 listopada 1973 r. zmarł, prze- żywszy lat 74, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, dziadek, teść i szwagier, śp.

KAZIMIERZ KOŚCIAŃSKI

artysta malarz

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o go- dzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Poznań, ul. Jackowskiego 33 m. 12. 13560g

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

za okazane wyrazy współczucia w związku ze śmiercią naszego drogiego ojca, śp.

TADEUSZA PACZKOWSKIEGO

jak również za udział w pogrzebie wszyst- kim Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym, oraz delegacjom ZBoWiD, Głosu Wlkp., Posnania, PZHT, Unii, Przedsiębiorstwu „Meramont” i Biura Projektów Cukropro- jektu

składają

synowie

13501g

Dnia 22 listopada 1973 roku zmarł nasz ceniony pracownik

kierownik Działu Technicznego

MARIAN BEHR

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE

składają: załoga, Dyrekcja, Rada Zakładowa i POP Kolumny Transportu Sanitarnego m. Poznania 13535g

Wszystkim Przyjaciółom, Kolegom i Zna- jomym, którzy w jakikolwiek sposób wy- razili żal z powodu zgonu śp.

TEATRY

OPERA — g. 19 „Balet Poznański”.
MUZYCZNY — g. 19 „Paganini”.
POLSKI — g. 19 „Wariacja z Chaillo”.
NOWY — g. 17 „Chłopcy z Placu Broni”.
MARCINEK — nieczynny.

KINA

KDF MUZA — nieczynne.
KDF PALACOWE — g. 15 „Abeł, twój brat” (pol. 11 l.), g. 17.30, 20 „Złoty i medyczny” (pol. 16 l.).
APOLLO — g. 11, 15, 19 „W pustyni i w puszczy” cz. I i II (pol. 7 l.).
HAŁTYK — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „W kregu zła” (fr. 16 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Sekret” (pol. 16 l.).
GRUNWALD — g. 16, 18 „Dom wampirów” (ang. 14 l.), g. 20 „Połajunek na wietrze” (jap. 18 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 18, 20 „Złoty” (ang. 14 l.).
KOSMOS — g. 17, 19.30 „Palc boży” (pol. 16 l.).
MALTA — g. 16 „Tylko wtedy gdy się śmieje” (ang. 14 l.), g. 18 „Narkomani” (USA 18 l.).
MINIATURKA — g. 15, 17.30 „Wielka włóczka” (fr. 11 l.), g. 20 „Odstrzał” (USA 16 l.).
OLIMPIA — nieczynne.
OSIEDLE — g. 16, 19 „Kłeska atamana” (radz. 14 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Ewakuacja” (radz. 14 l.).
PRZYJAZN — g. 16, 19 „Morze w ogniu” (radz. 14 l.).
RIALTO — g. 15, 17.30, 20 „Seralfino” (wł.-fr. 16 l.).
RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Kłute” (USA 18 l.).
SCALA — g. 16 „Dziwczyną na miotle” (czes. 11 l.), g. 18, 20 „Onetanie” (pol. 16 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 20 „Drogi mężczyzna” (czes. 14 l.), g. 18 „Sobota Grażyny i Jerzego” (pol. 14 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Motyle” (pol. 11 l.).
WILDA — g. 10, 14, 18 „W pustyni i w puszczy” cz. I i II (pol. 7 l.).
WRZOS (Luboń) — nieczynne.
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Żółty” (USA 16 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Osiedle Wielkiego Października na Winogradach”.

DYZURY

SZPITAL: Interna, chirurgia ogólna, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Kryszewicza 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66.
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania — nr 588-87, 529-51.
Anteki: Dzierżńskiego 349. Dabrowskiego 140/142. Głogowska 107/109. Główna 53. Mikołowska 22. Mazowiecka 12. Kórnicka 24. Słowiańska. Starolecka 78 (dizyury nocne). Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowca: 7.40 Studio nowości: 8.05 Studio Młodych: 8.10 Przyjaciół: 8.10 Mel. 7. stolic: 8.35 Sylwne uverturey: 9.05 Trzy zespoły — trzy style: 9.30 Moskwa z mełd i niosenka: 9.45 „Oj dosiężna was reszty”: 10.08 Melodie na jesienną wycieczkę: 10.30 „Trzy minuty ciszy” — ode. 6: 10.45 Co słychać w świecie: 10.45 Kwadrans dla Haliny Kunickiej: 11 Z lubelskiej fonoteki: 11.25 Refleksy: 11.30 „Na si lubieć”: 12.20 Kurniowski melodie ludowe: 12.30 Konc. zyczeń: 12.50 „Ich pierwszy przebieg”: 13.35 Solo i w duecie: 14 Ze świata nauki i techniki: 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką: 14.30 Sport to zdrowie: 14.35 Polskie Big Bandy: 15.05 Światowe comba: 15.30 Listy z Polski: 15.35 Nowości muzyki rozrywkowej PWM: 16.10 Muzyka i piosenka: 17 Studio Młodych: Radio-kurier: 17.15 Ponoćka: 17.50 Rym. rynek. reklama: 18.05 Światowa Sacha Distel: 18.20 Duszka na temat międzywar.: 18.35 Konc. bez biletu: 19.05 Muz. i Aktualn.: 19.30 Wędrowki muzyczne no kraju: 20.15 Gwiazdy światowych estrad: 21 „Zgadnij zagadła”: 22.30 Hallo Berlin — hallo Warszawa: 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej: 0.10 Program nocny z Koszalina.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.35 Nasza odwiedź: 8.35 Dlaczego konflikt?: 8.35 Muz. spod strzechy: 9 Dla kl. VII (wch. obywatelskie): „Cena czasu”: 9.20 Konc. Chórów Rzeł. Wrocławskiej PR: 9.40 Studio Młodych: „Nas dwie i świat”: 10 „Pierwsza miłość”: — fragm. onow. I. Bułnina: 10.30 Suity ork. Corelliego i Bacha: 11 Dla kl. VIII „Wielka rodzina cukrów”: 11.23 300 sekund dla Joe Dassin: 11.35 Rodzice a dziecko: 11.40 Od Tat do Baltiku: 12.05 „Wiersze młodych”: 12.30 Czas dobrych gospodarzy: 13 Dla kl. III i IV „Jesień”: 13.20 Muzyka: 13.35 „Złoty” onow. T. Jasińskiego: 14 Wiersze. leń. tanie: 14.15 „Spotkania na szlaku” — rep. literacki: 14.35 Warszawski Beedeker Muzyczny: 15 Program dla dziewczyn.

Matury — bliżej życia

Matury. U jednych wywołują, u drugich — sprzeciwy, a by przynosiły młodzieży

Konieczność reformy matur jest bezsporna. W Poznaniu i województwie poznańskim w roku 1973 w liceach ogólnokształcących młodzieżowych otrzymało świadectwa maturalne 6851 osób. 5482 kan dydowały potem na studia wyższe, 2988 z rezultatem pozytywnym; 1722 osoby (32,5 procent) egzaminu nie zdało.

Tak wysoka liczba maturzystów, którzy nie sprościli egzaminowi na uczelnie — niepokoi. I dlatego reformę matur, jaką wprowadza w roku szkolnym 1973/74 Ministerstwo Oświaty i Wychowania, trzeba przyjąć z aplauzem. Celem reformy jest nadanie egzaminowi dojrzałości bardziej nowoczesnego, dostosowanego do potrzeb życia charakteru oraz — jak najbliższe powiązanie systemu egzaminów maturalnych z ukierunkowanymi przygotowaniem do studiów wyższych a więc także i do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie.

Egzamin maturalny podzielono na dwie części. Pierwsza to egzamin pisemny dla wszystkich z języka polskiego i matematyki. Tematy prac, które ustala kuratorium, będą różnicowane w zależności od typu szkół, a nawet klas. Z języka polskiego będzie do wyboru jeden z pięciu (a nie jak dotychczas z trzech) tematów, z matematyki trzeba będzie obowiązkowo rozwiązać trzy z pięciu ogłoszonych zadań. Uczeń, który otrzyma ocenę niedostateczną na egzaminie pisemnym, zdawać będzie z tego przedmiotu (przedmiotów) egzamin ustny. Egzamin ustny mogą składać również uczniowie, którzy otrzymali z pracy pisemnej ocenę niższą od oceny rocznej (jeśli pragną podwyższyć ocenę egzaminacyjną).

ja tremę i gorączkę egzaminów i dyskusje. Jak je przeprowadzić, by przynosiły młodzieży

Przedmiotami do wyboru w drugiej części egzaminu są: język polski, języki obce (rosyjski, angielski, francuski, niemiecki, łaciński), historia, propedeutika na uki o społeczeństwie, biologia, geografia, matematyka, fizyka, chemia, astronomia, wychowanie techniczne, wychowanie plastyczne, wychowanie muzyczne i przysposobienie obronne. Druga część egzaminu obejmują w zasadzie dwa przedmioty wybrane przez ucznia z zestawu zawartego w regulaminie. Forma składania egzaminu może być różna dla każdego z wybranych przedmiotów. Regulamin wprowadza możliwość składania przez uczniów egzaminu z wybranych przedmiotów bądź w formie przygotowanej w ciągu roku szkolnego pisemnej pracy egzaminacyjnej, bądź też w formie egzaminu ustnego. Ma to na celu m. in. przystosowanie formy składania egzaminu z wybranych przedmiotów do aspiracji uczniów oraz stworzenie młodzieży warunków swobodnego wyboru sposobu zaprezentowania dorobku po

znawczego. Dążyć natomiast będzie się do zapewnienia zgodności wybranych przedmiotów egzaminacyjnych z kierunkiem studiów, które zamierza podjąć uczeń. Powinny to być z reguły przedmioty wchodzące w zakres egzaminu wstępnego na wyższą uczelnię. Egzamin dojrzałości stanowi bowiem sprawdzian przygotowania ucznia do studiów wyższych.

Uczniowie, którzy nie zamierzają studiować, mogą wybrać dwa dowolne przedmioty. Uczniom szkół zawodowych zalicza się jako jeden z egzaminów z wybranego przedmiotu pracę końcową, łącznie z uzyskaną z niej oceną. Uczniom zamierzającym podjąć studia np. w akademiach medycznych regulamin daje możliwość składania egzaminu z trzeciego przedmiotu, wchodzącego w zakres egzaminu wstępnego.

Tematy pisemnych prac egzaminacyjnych z przedmiotów wybranych przez ucznia powinny stwarzać uczniom możliwość wykazania się odkrywczością, pomysłowością i erudycją. Szkoła powinna respektować inicjatywę uczniów w dziedzinie podejmowania tematów pisemnych prac egzaminacyjnych, o ile zostały one prawidłowo sformułowane i nie wykraczają poza możliwości młodzieży. Tematem ich prac może być m. in. zaprezentowanie osobistego dorobku, np. opis i analiza własnych zbiorów, konstrukcji, modeli, obserwacji, badań laboratoryjnych itp. Możliwe jest również przygotowanie przez uczniów pracy zbiorowej. Wiadomości wszystkich autorów są wówczas sprawdzane w toku obrony pracy i każdy z nich otrzymuje ocenę z danego przedmiotu. Obrona pracy egzaminacyjnej odbywa się w obecności uczniów, przygotowujących się do egzaminu z tego przedmiotu.

Omawiano przykład Rzeszowa. Właśnie w Rzeszowie problemy dojazdów pracowniczych występują najostre, co nie znaczy jednak, że występują tylko tam. Z takimi samymi problemami boryka się niemal każde miasto, czy miasteczko, posiadające zakłady przemysłowe.

TELEWIZJA Przy wspólnym stole

Odnotować trzeba jeszcze jedną dobrą audycję redakcji publicystyki TV. Nadany w czwartek o godz. 21.50 program z cyklu „Przy wspólnym stole”, zatytułowany „Szlakiem fabrycznej podwoły”, dotyczył sprawy nader powszechnej w naszym przemysłowym kraju — obrazie — dojazdów do pracy.

Właśnie w Rzeszowie problemy dojazdów pracowniczych występują najostre, co nie znaczy jednak, że występują tylko tam. Z takimi samymi problemami boryka się niemal każde miasto, czy miasteczko, posiadające zakłady przemysłowe.

Problem pokazany został w programie w sposób niezwykle żywy a przez to prawdziwy. Wątpliwości zaczęły jednak ogarniać oglądających w momencie zabrania głosu przez specjalistów, którzy winni pracować nad rozwiązaniem trudności. Już ustalenie liczby dojeżdżających w skali kraju sprawiało im olbrzymie kłopoty, nie bardzo umiano też podać radykalne sposoby poprawy sytuacji. Miejmy nadzieję jednak, że właśnie ta audycja uświadomiła wszystkim wagę spraw i konieczność ich rozwiązania. (K)

czat i chłopców: 15.40 Poleć pieśń... Włoskie pieśni ludowe: 15.50 Przegląd czasopism regionalnych: 16 Studio Młodych „Czara”: 17.20 Chwila muzyki i omówienie programu: 17.25 Czas teraźniejszy — czas przyszły — felieton: 17.35 Aud. ekoman: 17.50 Radiorexpos: 18.05 „Grajka szafa”: 18.40 Widnokrę: 19 Studio Młodych „Książka dla ciebie”: 19.15 Język francuski: 19.30 „Matysiakowie”: 20 Recital tygodnia: 20 z nagrań woloncelisty Pierre Fourniera: 20.30 Wiersze U. Koziół: 20.40 Kacik starej pty: 21 „Wielka wygrana” — opowiadanie: 21.15 Radiowa skrzynka muzyczna: 21.55 Radiowy przewodnik koncertowy: 22.30 Zespół „Dziwłak”: 23 Kartki z muzycznego albumu: 23.40 Wiozów ballad.
WIADOMOŚCI: 3.30, 4.03, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
UWAGA: UKF 69.74 MHz transmisja nr II.
PROGRAM WŁASNY: 16.15 Program stereofoniczny: 19 Warszawski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 7.40 Muzyczna zagrywka: 8.05 Młó magnetofona: 8.35 Piosenki con amore i con fuoco: 9 „Ludzie na biotach” — 17 ode. pow.: 9.10 „Koncert nadmorski”: E. Garniera: 9.30 Npż rok 73: 9.45 S. Prokofiew — Suite Soytyzacja op. 50 w baletu Alla i Polly: 10.10 z nagrań E. Filizera i L. Armstronga: 10.35 Dzień jak co dzień: 11.45 „Córka czasu” — 13 ode. pow.: 12.20 „Aria” — grupa zespół P. Bojadzijska: 12.25 Zakierownia: 13 Na kosszalińskiej an

Uczniowie, którzy złożyli egzamin dojrzałości zostaną wpisane do świadectwa: oceny roczne, ustalone przez radę pedagogiczną szkoły, oceny uzyskane na egzaminie dojrzałości oraz indywidualne osiągnięcia uczniów. Uczniowie, którzy nie przystąpili do egzaminu dojrzałości lub go nie złożyli, otrzymują świadectwo ukończenia szkoły z ocenami rocznymi ze wszystkich przedmiotów i wpisem indywidualnych osiągnięć.

Zreformowane matury roku 1974 — rozpoczynające się 5 maja stają się jednym ze składowych elementów pełnego przygotowania charakteru i intelektu młodej polskiej inteligencji. (bran)

Przykry finał igrania z ogniem

W niedzielę, 18 bm., lokatorów domu przy ul. Arciszewskiego 35 (klatka G) zaniepokoił dym przenikający do ich mieszkań.

Fakt ten natychmiast zgłosił kierownik Osiedla „Łazarz” i straży pożarnej. Wtedy okazało się, że tli się płyta spłasniona między dwoma ścianami żelbetowymi, oddzielającymi klatki schodowe G i H. Zalanie wodą z dachu tłącej się płyty pomogło niewiele. W

ESTRADA

„Popierajmy się...”

Zjechali ze swoim „Popierajmy się” do Poznania jak dawne cyki — budząc radość, zwioly smiech widowni i... smutek tych, którzy „z kwitkiem” odeszli sprzed kasy. Pokazany wczoraj w kinie „Grunwald” program miał charakter współczesnej clownady. Maestria i zwinność ruchów i nagłe — „wpadka”. Pewność siebie i — zaskoczenie porażką. Trzej dżisiejsi clowni w pełni dostępni widowni w swych gniewach, radościach, bezwzględnie — wobec wszystkich — demaskujący jeden drugiego, ale i — „popierający się” bezustannie... I tak jak w cyrku wybaczymy kiepskawe niekiedy teksty, tak i tu — nie one znaczący. A — nieodparty wdziek „czarującego prezentera” Tadeusza Rossa, jak ze starych sztychów elegancja sylwetki Jacka Fedorowicza, powściągliwa... siemiężność i dociekliwość Ryszarda Markowskiego.

Stosowne melodie grał zespół „Anecon”. Był też i śpiewak, może trochę za bardzo na serio. Bo stylizacja, niedostojność podana w sposób popularny, dla masowej widowni, jest ładną zdobyczą tego „najmniejszego teatru Europy środkowej”. (bran)

prócz trzonu kuchennego węglowego (Dz. ul. nr 35, poz. 22). (2151)

Aniela N. ul. Wyspiańskiego. — Tonic water jest to nowy napój, produkowany w Polsce na licencji zagranicznej. Można go pić w formie niezmięconej lub jako dodatek do cocktaili. Tonic water podaje się mocno ochłodzony i powinno się go nie zaraz po otwarciu butelki. (2536)

Klemens O. — Podłogi lakierowane najlepiej przecierać tylko ściereczką zwilżoną w czystej letniej wodzie. (2544)

zapowiada: 16.05 — Telewizyjny Informator Wydawniczy: 16.30 — Dziennik (kolor): 16.40 — Dla Młodzi — „Bilet” — telekonkurs: 17.30 — „Spotkania z przyrodą”: 17.55 — Turystyka i wypocinek: 18.20 — „Czerwone zło na czurowanym” — rep. filmowy: 18.35 — „Godzina Orfeusza” — magazyn muzyczny (kolor): 19.20 — Dobranoc — „Dziwne przygody Koziołka Matołka” (kolor): 19.30 — Monitor (kolor): 20.15 — „Dobry wieczór — tu Łódź” — program estradowy (kolor): 21.05 — „Dziś — burza mózgów” — progr. red. ekonomicznej: 21.30 — „Przestanki autobusowy” — fab. film ameryk. (kolor): 23 — Dziennik (kolor): 23.10 — Wiadom. sport.: 23.25 — „Studio przebojów” — progr. TV NR D.

PROGRAM II: — 15 — Transm. z meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi „Ruch — Chorzów — Wisła — Kraków”: 17.05 — „Wielkie sprawy małych dzieł”: 17.20 — „Śnorób na mieszkanie”: 17.55 — „Świąteczny dzień” — progr. rozrywk. TV CSRS (kolor): 18.25 — „Po drugiej stronie Baltiku”: 19 — „Świat wczoraj i dziś” — ode. 8 — „Miasto wspomnień nad Amazonką” — dok. film am.-vk.: 19.20 — Dobranoc (kolor): 19.30 — Monitor (kolor): 20.15 — „Przygoda nad Morzem Czarnym — fab. film rum. cz. II (kolor): 21.25 — „Istnie nauki” — prof. dr I. Małocki: 21.55 — 24 godzin (kolor): 22.05 — „Dźwięk i linia” — wiek XX: 22.55 — Program II proponuje.

Pięknie jak przed laty

Stare Miasto. Wąskie uliczki, zabytkowe kamienice, ratusz. Odżywa tu atmosfera dawnych lat, kiedy gwarno i huczno bywało. Trębacz na Ratuszu hejnałem oznajmiał godziny.



Północna pierzeja Starego Rynku. Poprzez otłoby dachu wieloznaczna kamieniczka nr 90. Historia głosi, że w XVIII w. należała do najwspanialszych domów. Dziś siedziba PTTK.

Na czterech rogach rynku obwoływano rozkaz Króla Jego Mości, zarządzenia burmistrza, uchwały rady miejskiej.

Wjazd króla, przybycie granicznych posłów, wesela znakomitych osób — wszystko to działo się w ciągu wieków na poznańskim Starym Rynku.



Interesująco prezentuje się rynek oglądany od wschodniej fasady Ratusza. Na pierwszym planie osmiorobczna wieżyczka zakończona kopułkami i część attyki, charakterystycznej dla Renesansu ozdoby dachu. W głębi kamieniczka nr 45. W połowie wieku XVII miał tu Stefan Żabiński „aptekę po prawym rogu w ulicę Bartelską wchodzącą”.

Fot. (2) — K. Przychodźki



W ramach Dekady Książki Społeczno-Politycznej „Człowiek — Świat — Polityka” w poniedziałek 26 bm. o godz. 18 w filii bibliotecznej nr 3, ul. Kraszewskiego 5 odbędzie się spotkanie autorskie Józefa Ratajczaka. Mówić on będzie na temat — „Artysta w świecie współczesnym”. Również w poniedziałek o godz. 8.15 w czytelni MBP, ul. Czerwonej Armii 65 dr Czesław Borkowski wygłosi prelekcję pt. „Prawne aspekty w wychowaniu młodzieży”. Natomiast o godz. 18 w filii bibliotecznej nr 5, ul. Dzierżyńskiego 94 prelekcja prof. Zdzisława Grota poświęcona będzie Jędrzejowi Śniadeckiemu. (o-a)

INFORMUJEMY

Sobota: godz. 16.30 przechadzka po Wzgórzu św. Wojciecha, zbiórka przy pl. Wielkopolskim (narodnik ul. Działowej).

Niedziela: godz. 10.15 spotkanie młodzieży szkolnej w Sali Tradycji Ruchu Młodzieżowego w Pałacu Kultury; o godz. 12.15 w Muzeum Ruchu Robotniczego im. M. Kasprzaka Stary Rynek 3, wyświetlone będą filmy pt. „Po prostu żołnierze”, „Saperzy” i „Opowieść o śmigłowcach”; o godz. 10 w Domu Żołnierza ul. Niezłomnych VI walne zgromadzenie Zarządu Okręgu Związku Ociemniałych, Żołnierzy PRŁ; Koło Miejskie PTTK organizuje wycieczkę na trasie Czerwonak — Kobylnica, zbiórka o godz. 7.40 na Dworcu Zachodnim.

Poniedziałek: godz. 18 w Pałacu Działalności, Stary Rynek 78 wieczór poświęcony Stanisławowi Staszicowi; o godz. 18 w Klubie Oficerskim, ul. Niezłomnych 1 od czyt pt. „Funkcjonowanie wielkich organizacji gospodarczych na tle zmian modelowych w Polsce” — organizator Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, Odział w Poznaniu; o godz. 17 prelekcja z cyklu „Monografie” pt. „Van Gogh” w Biurze Wystaw Artystycznych, Stary Rynek. „Arsenal”; o godz. 18 w auli Wyższego Studium Nauczycielskiego, ul. Sza marzewskiego 89 zebranie plenarne Zarządu Oddziału ZBoWiD Jeżycze; o godz. 18 w Osiedlowym Do mu Kultury „Pod lipami” na Osiedlu Wielkiego Października (Wino grady) recital skrzypcowy Igora Chaczbabiana, przy fortepianie Jerzy Gebert.

Zarząd Oddziału Dzielnicowego ZBoWiD Stare Miasto zaprasza we wtorek, 27 bm. o godz. 17 do sali Izby Rzemieślniczej, ul. Niezłomnych na zebranie plenarne.

Liga beatowa

W niedzielę, 25 bm. o godz. 11 w Sali Wielkiej Pałacu Kultury odbędzie się II edycja Wielkopolskiej Ligi Beatowej.

Zaprezentują się poznańskie zespoły: „Akces”, „Agar-Agar”, „Vademecum” oraz „Tropici”. Gościnnie wystąpi grupa „Eltony” z Demu Kultury „Wiśniarz” w Zgierz. (res)